DZIEŃ BYDGOSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 10 str. | Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 10-12 w poł. Rękopisów Redakcja nie zwraca | Redaktor naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg. Redakcja i Administracja: Mostowa 6, Tel. 22-18 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 160.315. Tel. Redakcji i Administracji 22-18 | Cena numeru w Bydgoszczy i na prowincji gr 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 21?-24 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziądz, Staro-Rynkowa 5, tel. 442.

Rok II. Bydgoszcz, czwartek 5 lutego 1931 Nr. 27

Minister Zaleski w Senacie

wygłosi dziś exposé w związku z sesją Ligi Nar.

(Z) Warszawa, 4. 2. (tel. wł.). Rozmowy kuluarowe toczą się obecnie dokoła expose min. Zaleskiego, które p. minister wygłosi dzisiaj na posiedzeniu senackiej komisji spraw zagranicznych.

Expose min. Zaleskiego składać się będzie z 3 części zasadniczych, sprawy Paneuropy, kwestji górnośląskiej na ostatniej sesji Rady Ligi Narodów oraz sprawy rozbrojenia. Expose ministra Zaleskiego nosić będzie charakter sprawozdania z przebiegu ostatnich obrad genewskich.

Posiedzenie senackiej komisji spr. zagranicznych budzi tem większe zainteresowanie, że będzie to pierwsze wystąpienie min. Zaleskiego po powrocie z Genewy.

Reorganizacja Urzędu Morskiego w Gdyni

(z) Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.). Ogłoszony w ostatnim numerze „Monitora Polskiego" nowy statut organizacyjny Urzędu Morskiego w Gdyni ustanawia dla administracji wybrzeża 4 wydziały:

1) ogólny, 2) administracji wybrzeża i marynarki handlowej, 3) budowy portu gdyńskiego i 4) zarządu portu gdyńskiego.

Na czele Urzędu Morskiego stoi dyrektór, na czele wydziałów naczelnicy.

Do zakresu administracji Urzędu Morskiego należą sprawy:

1) policji portowej i pilotażu, 2) służby hydrograficznej i nawigacyjnej, 3) inspekcji technicznej statków, 4) budowy, utrzymania i eksploatacji portu i urządzeń portowych, 5) utrzymania wydm nadbrzeżnych, 6) ratownictwa morskiego, 7) zbierania materjałów, dotyczących ruchu portowego.

Sprawy budowy portu gdyńskiego, które dotychczas koncentrowały się w osobnym zarządzie, zostały obecnie przekazane Urzędowi Morskiemu.

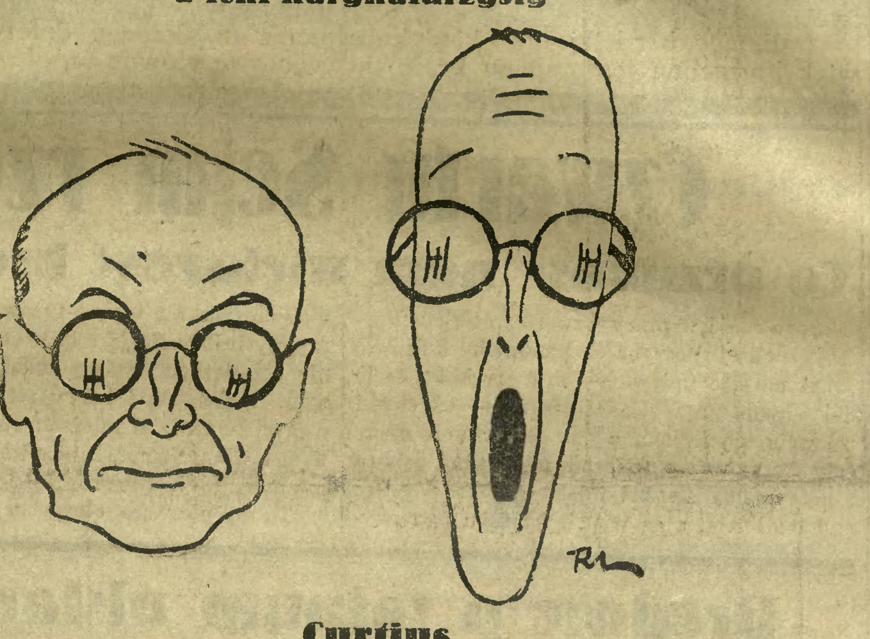
Proces o zabójstwo

przodownika Sznapki będzie wznowiony

(Z) Warszawa, 4. 2. (tel. wł.). Do Sądu Apelacyjnego w Katowicach wpłynęła apelacja prokuratora od wyroku sądu okręgowego w sprawie znanych krwawych zajść w Golasowicach i zabicia śp. przodownika Sznapki.

Termin rozprawy zostanie wyznaczony na koniec bieżącego miesiąca. W drugiej instancji oskarżać będzie prokurator Lewandowski.

Z teki karykaturzysty



Curtius
przed Genewą i po Genewie

32 szubienice na placu w Menemen

Oto epilog rewolucji tureckich derwiszów

Ankara, 4. 2. (PAT.). Izba deputowanych zatwierdziła wyrok kary śmierci, wydany przez sąd wojenny w Menemen na 28 oskarżonych, zaś w stosunku do 2 oskarżonych zamieniła im wyrok śmierci na 2 lata więzienia.

Wiedeń, 4. 2. (PAT.). „United Press" donosi ze Stambułu, że w Menemen ustawiono 32 szubienice. Jeden z derwiszów będzie powieszony na tem samem miejscu, gdzie spiskowcy zamordowali pewnego oficera tureckiego.

Zaostrzenie kontroli nad radjopajęczarzami

(z) Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.). Organa policji państwowej otrzymały polecenie systematycznego wykonywania kontroli, przedewszystkiem w osiedlach wiejskich i mniejszych miastach, co do posiadania nielegalnych radjostacyj odbiorczych i krótkofalowych stacyj odbiorczo-nadawczych. W miastach większych policja kontrolę tę wykonywać będzie, o ile to możliwe, według przepisów służbowych. Zasadniczo kontrolę tą wypełniają tutaj specjalni kontrolerzy, z którymi policja powinna współdziałać.

Rząd obniża świadczenia publiczne

(z) Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.). Wczoraj pod przewodnictwem wicemin. Starzyńskiego odbyła się w Ministerstwie Skarbu czwarta z kolei konferencja w sprawie ewentualnego obniżenia świadczeń na rzecz powszechnych zakładów ubezpieczeń wzajemnych wraz z jednoczesnem zmniejszeniem o taki sam odsetek 10 proc. wypłacanych odszkodowań oraz kosztów administracyjnych tej instytucji.

Na konferencji tej zapadły już ostateczne decyzje, które po zatwierdzeniu przez Ministerstwo Skarbu zostaną niezwłocznie zrealizowane.

Jak widzimy, rząd nietylko zainicjował zniżkę cen, ale jednocześnie dąży do zmniejszenia świadczeń publicznych w możliwym zakresie.

Reichstag rozpoczął obrady

Berlin, 4. 2. (PAT). Po 2-miesięcznej przerwie Reichstag rozpoczął wczoraj po południu obrady plenarne. W czwartek kanclerz Bruening wygłosi exposé, w którem omówi ogólną sytuację polityczną.

Największa elektrownia w Polsce

w ręku kapitalistów szwajcarskich.

(z) Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.). Dowiadujemy się, że największa elektrownia w Polsce przeszła w ręce kapitalistów szwajcarskich. Elektrownia ta znajduje się w Łaziskach i była własnością księcia pszczyńskiego.

Nowi właściciele przewidują rozszerzenie zakładu.

Przemysłowcy i finansiści szwajcarscy

badają możliwości rozbudowy Polski

(z) Warszawa, 4. 2. (Tel. wł.). W Warszawie bawi od kilku dni wycieczka przemysłowców budowlanych i przedstawicieli sfer finansowych Szwajcarji. Dzisiaj po południu wycieczka będzie przyjęta w Ministerstwie Komunikacji, gdzie odbędzie się konferencja pod przewodnictwem wicemin. inż. Czapskiego. Wiceminister Czapski przedstawi gościom plan budowy nowych linij kolejowych, przewidzianych na najbliższy okres, oraz zaznajomi ich z pracami przy budowie warszawskiego węzła kolejowego.

Przemysłowcy szwajcarscy zwiedzą poza Warszawą szereg innych miast polskich, w pierwszym rzędzie Gdynię.

Konfiskata 2 pism w związku z zamachem na Purzyckiego

Warszawa, 4. 2. (PAT). Komisarjat rządu komunikuje: Ze względu na ujawnione szczegóły śledztwa dotyczące postrzelenia świadka Purzyckiego z polecenia prokuratora sądu okręgowego komisarjat rządu na miasto stoł. Warszawę dokonał zajęcia nr. 39 czasopisma „A. B. C. oraz nr. 26 „Kurjera Czerwonego".

Skazanie redaktorów „Polonji" i „Kurj. Śląskiego" za kampanię przeciwko Z.O.K.Z.

Katowice, 4. 2. (PAT). W sądzie okręgowym w Katowicach odbyła się rozprawa apelacyjna przeciwko redaktorowi odpowiedzialnemu „Polonji" oraz redaktorom „Kurjera Śląskiego" i „Oberschlesische Kurier". Pisma wymienione zamieściły w styczniu ub. roku artykuł przeciw Z. O. K. Z., zawierający uwagi pod adresem [illegible] organizacji z powodu wniosku o subwencje [illegible] kolonje letnie. Sąd wydał wyrok, skazując redaktora odpowiedzialnego „Polonji" na 75 zł. grzywny, zaś redaktorów odpowiedzialnych „Kurjera Śląskiego" i „Oberschlesische Kurier" na 50 zł. grzywny.

Ziemia drży w posadach

Straszne skutki trzęsienia ziemi w Nowej Zelandji — W Bawarji i we Włoszech odczuto silne wstrząsy

Wellington (Nowa Zelandja), 4. 2. (PAT.). W rejonie Hawkes Bay miało miejsce trzęsienie ziemi. Miasto Napier doznało poważnych uszkodzeń. Liczba ofiar w ludziach bardzo znaczna. Tysiące ludzi pozostało bez dachu nad głową. W wielu miejscowościach wybuchły pożary, przyczem ogień objął przedewszystkiem rezerwoary z naftą. Napier robi wrażenie miasta, które uległo zbombardowaniu. Według słów naocznych świadków, wszystkie domy runęły w gruzy.

Wellington, 4. 2. (PAT.). Dzielnica handlowa w Hastings jest całkowicie zniszczona. W ruinach domów, który się zawalił, 5 osób poniosło śmierć na miejscu. Ze wszystkich stron przybywają oddziały sanitarne i zapasy żywności. Dotychczas liczba ofiar wynosi zgórą 100 zabitych i rannych. Położenie w Napier nie jest jeszcze dokładnie wyjaśnione. Jak przypuszczają jednak, liczba zabitych przewyższa 100 osób.

Wellington, 4. 2. (PAT.). W czasie dzisiejszej katastrofy w Hastings runął w gruzy szpital, przyczem 21 osób poniosło śmierć. Pożar szerzy się w dalszym ciągu. Połowa miasta padła już ofiarą ognia. Utworzył się specjalny komitet, rozdzielający żywność wśród bezdomnych. — Miejscowości Wairea, Waipawa i Waikukurau dotknęła katastrofa bardzo ciężko. W Wairea jest 2 osoby zabite. Do okręgów, dotkniętych katastrofą wyjechał minister zdrowia publicznego i minister rolnictwa oraz ekipa ratunkowa z 16 doktorami i 20 pielęgniarzami. Pewien radjoamator w Rochester w stanie New York przejął doniesienie z Napier, według którego liczba ofiar wynosi 100 osób.

Berlin, 4. 2. (PAT). W miejscowości Hof w północnej Bawarji o godz. 5.30 wieczorem odczuto silne trzęsienie ziemi. Wstrząsy przechodziły w kierunku na Guntersreuth. Trzęsieniu ziemi towarzyszył silny huk. Wiele budynków mieszkalnych zostało uszkodzonych. Według doniesień z As dały się tam również odczuć w tym samym czasie wstrząsy podziemne, które spowodowały uszkodzenie szeregu budynków.

Rzym, 4. 2. (PAT.). „Popolo di Roma" donosi, że odczuto szereg wstrząśnień podziemnych w Toskanji i Ligurji, głównie zaś w miejscowości Garfagnana i Sivizzano.

Defetystyczne miny pod Państwo

To nasze pokolenie, które dożyło jasnych chwil odrodzenia własnej państwowości, które przeżyło spełnienie się snów szeregu pokoleń o cudzie Zmartwychwstania, prócz tych świetlanych, jasnych chwil niedawnej przeszłości, zmuszone jest żyć nie w samej tylko atmosferze radości i upojenia z uzyskanych realnych dóbr i sukcesów.

Ciąży na niem brzemię wielkiego trudu odbudowy państwa i utrwalenia jego bytu i rozwoju. A z chwilą, gdy czar święta wolności powszednieje na przestrzeni lat kilkunastu codziennej walki o byt, ciężary, które spadły na jedno pokolenie zmuszone do walki ustawicznej i borykania się o lepszą dolę, wytwarzają jakże często chwile zmęczenia, zdenerwowania, braku wiary i otuchy we własne siły i tężyznę zbiorową narodu.

Zbudziliśmy się do nowego życia politycznego wśród burzy wojennej. Skoro skończyliśmy wojnę orężną, rozpoczęliśmy w rodzinie narodów europejskich dalszą batalję o gospodarczy stan posiadania. Rozpoczął się **wyścig pracy i bój o dobra materjalne między narodami.** Trud nielada dla młodego państwa, skoro wojnę prowadzoną na kredyt trzeba było zapłacić okresem inflacji, potem znów załamania się złotego, zbyt pochopnie zrównanego z walutą szwajcarską, iż gospodarstwo państwowe ciągłym ulegało wstrząsom, niezbyt dobrze wpływającym na wzajemne zaufanie obywatela do państwa, kapitału prywatnego do finansów państwowych.

Siła zbiorowa narodu pokonywała jednak spontanicznie przewlekłe fale kryzysu. Trzynasty rok naszej gospodarki państwowej wskazuje stale na fakt ustawicznego stabilizowania się życia ekonomicznego kraju, acz dzieje się to przy ustawicznej walce, mrówczej zapobiegliwości co tęższych jednostek, iż w tej walce padają słabsi, a na ich miejsce przychodzą nowi bojownicy pracy i wysiłku, i zwyciężają.

Życie ekonomiczne ma swoje własne, odwieczne prawa. Przypomina ono ten zapobiegliwy rząd mrówek, których gniazdo poruszone złośliwie ręką czy kijem w mrowisku, szybko wraca do równowagi, odbudowuje się skrzętną robotą tysięcy drobnych pracowników, solidarnie, bez wytchnienia spełniających obowiązek masy.

Jedynym kapitałem pewnym i trwałym jest **energja i wysiłek zbiorowy narodu.** Zaufanie wzajemne i wiara w celowość solidarnego wysiłku tworzą podstawę kapitalizacji wewnętrznej państwa, i w tej czy innej fazie kryzysu, niezmącony trud mas pracujących musi wytworzyć w rezultacie osłabienie nasilenia przesilenia.

Niema chyba inteligentnego człowieka w Polsce, któryby nie rozumiał znaczenia tego wielkiego kryzysu światowego, który przeżywa cały świat Starej i Nowej Ziemi. W tym kryzysie polskie przesilenie ekonomiczne jest tylko jednem z ogniw, i to bynajmniej nie decydujących.

Źródła kryzysu tkwią daleko poza nami, łączą się z istnieniem utopijnego państwa Sowietów, z zubożeniem powojennem Europy, z hyperprodukcją rodzaju ludzkiego, z postępującą mechanizacją produkcji i t. d. i t. d., co daje w rezultacie 20 miljonów bezrobotnych w świecie, nadmiar produkcji, zastój w konsumpcji i... kryzys ogólny.

Szaleńcem jednak byłby człowiek, który patrząc na obecne przesilenie, głosiłby hasło rozpaczy i defetyzmu. Organizm światowy kryzysy tego rodzaju przechodził już wielokrotnie, zwłaszcza po wielkich wojnach, i odradzał się znów do pełnego dobrobytu i ogólnego stanu zamożności, który trwał w świecie naogół do r. 1914.

Każdy ten człowiek, który sieje dziś pesymizm i defetyzm w masy, jest mniej lub więcej mimowolnym siewcą anarchji i rewolucji. Na froncie wojny bartowników rozstrzeliwa dyscyplina wojskowa, w walce na froncie ekonomicznym winna obowiązywać ostra dyscyplina moralna, zwalczająca trutniów, osłabionych w walce, i siejących wkoło siebie słabość i niewiarę.

Sytuacja Polski widziana z perspektywy porównawczej, w zestawieniu z objawami kryzysu w Niemczech, Rumunji, Czechosłowacji, W. Brytanji, w Italji, każe twierdzić, że Polska jako kraj rolniczy, zasobny w artykuły pierwszej potrzeby

MA WSZELKIE SZANSE PRZETRWAĆ BEZ WSTRZĄSÓW OKRESCIĘŻKIEGO PRZESILENIA.

Historja dwunastu lat minionych wykazuje, że przeszliśmy już gorsze kryzysy gospodarcze, i wyszliśmy z nich cało i zwycięsko.

Dlatego z całą energją i zdecydowaniem zwalczać należy u nas puszczyków, nawołujących metodycznie, że — źle jest, piętnować trzeba jako demagogiczną, odśrodkową robotę działalność tych Polaków, który omawiając okres przesilenia o charakterze ogólnym, wyzyskują ten stan rzeczy do budzenia sztucznych nastrojów niewiary, pesymizmu, załamywania rąk, zamiast budzenia energji twórczej i skrzętnego wysiłku w pokonaniu ciężkich przejawów codziennego życia.

I dlatego bardziej niż kiedykolwiek potrzebna jest całemu krajowi, całemu państwu **zdolność do spokojnej, wytężonej pracy.** Dlatego tak bardzo wielkim sukcesem ukazuje się stworzenie w kraju stałej większości rządzącej krajem, by realna praca państwowa nie była piłką wygrywaną dowolnie przez kłótliwe partje, lecz, by program sanowania życia gospodarczego kraju spoczywał w jednych dłoniach, biorących odpowiedzialność za troskę uleczenia kraju z przewlekłej choroby.

A zatem współpraca wszystkich sfer społeczeństwa, wszystkich realnie pracujących gałęzi produkcji i życia ekonomicznego z rządem. Więc ścisły kontakt i wzajemna wymiana zdań w zakresie znalezienia tych wszystkich środków leczniczych, które organizmowi państwowemu dadzą ulgę i ułatwią przetrwanie w ciężkiem przesileniu.

MORALNA ATMOSFERA W PRZETRWANIU TO JEST POCZĄTEK ZWYCIĘSTWA!

I dlatego wszystkie współczynniki mogące odegrać rolę w podtrzymaniu zbiorowej energji i celowego wysiłku całego społeczeństwa w walce o lepsze jutro, muszą skoordynować się w jednym wysiłku. Stąd konieczność tępienia obłąkanego defetyzmu, mającego swe główne źródło w taktyce partyjnej opozycji. W mętnej wodzie nastrojów opozycja chciałaby łowić na wędkę dusze społeczeństwa do swego niewodu. Stąd demagogja poglądów, stąd sztuczny patos jeremiad, stąd przemilczanie o każdym jaśniejszym szczególe w naszem życiu państwowem.

Wcale nie chcemy ukrywać prawdy! Wcale nie pragniemy koloryzować obecnej sytuacji. Nie zasłaniamy sztucznie cieni na naszem życiu gospodarczem, nie pragniemy sztucznem światłem jupiterów imitować słońca rzeczywistej naszej rzeczywistości.

Ale obowiązek publicystyczny każe nam tępić sztuczność przejaskrawiania sytuacji, każe nam zdzierać maskę z obłudników, rozdzierających szaty i w roli płaczek narodowych przepowiadających gorsze czasy.

Życie ekonomiczne narodu nie jest platformą dla rozgrywek partyjnego pokera, chcącego się odegrać na złej konjunkturze gospodarczej.

Ci wszyscy, którzy świadomie, lub nieświadomie przykładają rękę do tej haniebnej gry, działają na szkodę państwa i zdrowych sił narodu.

Chcą osłabić energję i hart narodu, i miast słów otuchy, wlewają w usta bojowników na froncie gospodarczym, truciznę klęski.

To jest robota zła i występna, z którą walczyć będziemy na każdym froncie i na każdym jego odcinku.

Dr. B.

Czwarty Sejm rzetelnej pracy

Co przynosi nam większość broniąca interesu państwa?

Sprawność w pracy Czwartego Sejmu Rzeczypospolitej poczyna imponować. Zaledwie drugi miesiąc upływa — w czem kilkanaście dni odpada na ferje świąteczne — od chwili zebrania się Sejmu, a już mamy uchwalony **cały szereg ustaw z niezmiernie ważną ustawą o pożyczce zapałczanej;** dobiegają końca prace nad budżetem, a są w pełnym toku nad również niezmiernie **ważną ustawą drogową,** która, gdy będzie się ją realizować, da **zatrudnienie dziesiątkom tysięcy ludzi, dziś bezrobotnym.** Najsłuszniej też w rozprawach nad tą ustawą powiedział minister robót publicznych Norwid-Neugebauer, że chodzi o to, by ustawa już była, gdy rozpocznie się sezon wiosenny.

To są pierwsze błogosławione następstwa istnienia w Sejmie jednolitej, zwartej **większości, świadomej celu,** do którego dąży. **Ileż w** poprzednich sejmach trzeba było czasu, **starań, walk, targów,** zabiegów **i przekonywań, by jakaś** ważna ustawa została uchwalona, **a w rezultacie** wychodziła z reguły z Sejmu **w postaci** spaczonej zawsze spóźniona, **tak że już nie mogła** znaleźć zastosowania **w tym roku, na który była właśnie przeznaczona.** Tak było np. z ustawą budowlaną za rządów Grabskiego, którą Sejm uchwalił, gdy sezon **już się skończył,** więc w bieżącym roku nie **mogła być wykorzystana,** a w roku następnym **już była niewystarczająca,** — zatem mimo ustawy **kryzys** w danej dziedzinie jedynie się pogłębił. Sejmy poprzednie nie rozwiązywały istniejących **trudności, pracowały niejako na zapas, a ta praca wpadała w próżnię,** bo mylono się **z reguły w** przewidywaniu przyszłości, w której **miała** znaleźć zastosowanie.

Niewątpliwie, że taka praca poprzednich Sejmów przyczyniła się do **wytworzenia tego** przesilenia gospodarczego, które dziś przeżywamy. Poprzednie Sejmy miały jeszcze jeden rys zasadniczy, który **niezmiernie ciężko i niezmiernie** fatalnie zaważył na naszem życiu gospodarczem, a oparty był oczywiście **o najniższego typu demagogję.** Tym rysem była walka **między wsią a miastem,** która się w poprzednich Sejmach toczyła nieustannie. Jeżeli się udało przeforsować jakąś ustawę z pozorną — bo zawsze tylko na krótki dystans — korzyścią wsi, a krzywdą miasta, już nie **mogło być** mowy o **naprawieniu błędu,** bo za **żadną** cenę **nie dopuszczały do tego stronnictwa chłopskie.** Gdy znowu przeszła ustawa z korzyścią dla miasta, a z krzywdą dla wsi do naprawy nie dopuszczały z tych **samych powodów stronnictwa robotnicze.** Dewizą polityki gospodarczej stronnictw chłopskich było: **wysokie ceny produktów wiejskich a niskie ceny wyrobów przemysłowych,** stronnictwa zaś robotnicze przelicytowywały się w haśle: **tani chleb, wysokie płace,** czyli niskie ceny produktów wiejskich, a **wysokie wyrobów przemysłowych.** Toczyło się w ten sposób jakieś błędne koło, sytuacja bez wyjścia.

Czy przy istnieniu takich Sejmów mogła być mowa o przeprowadzeniu np. **tak potrzebnej reformy podatkowej,** której pierwsze projekty złożył jeszcze min. Czechowicz?

Dziś mamy w Sejmie większość, której podstawą polityki jest jedynie i wyłącznie **interes państwa jako całości,** bez faworyzowania jednej jego części na niekorzyść drugiej. Tylko taka większość może dać należyte oparcie rządowi w racjonalnem i pomyślnem sterowaniu nawą państwową.

S. Ż.

Brednie o tajnym układzie między min. Curtiusem a Zaleskim

Organ hitlerowców „Neueste Nachrichten des Ostens“ przynosi sensacyjną wiadomość, iż ministrowie Curtius i Zaleski zawarli w Genewie **tajny pakt,** którego mocą rząd niemiecki **obowiązuje się zaniechać akcji przeciwpolskiej.** Niemcy obiecują w przyszłości nie poruszać spraw ukraińskiej mniejszości w Polsce, **ani też kwestji rewizji granic wschodnich.** Zawarty został pakt wiecznego pokoju, czyli, że Niemcy zrezygnowały z Pomorza.

Jest to — pisze organ hitlerowców — to samo, co wyrzeczenie się Prus Wschodnich. Pismo trąbi na alarm i zarzuca rządowi Brueninga zdradę interesów wschodnio-pruskich. Nie pisze jednak pismo, co w zamian za koncesje niemieckie otrzymują od Polski Niemcy.

Cały ten artykuł w organie hitlerowców królewieckich należy **uważać jako brednie,** pozbawione wszelkiego prawdopodobieństwa. Mają one na celu **dalsze podjudzanie szowinistyczne** przeciw ludności polskiej w Prusach Wschodnich.

Berlińskie pogróżki rewolucyjne

Od Hitlera do prałata Kaasa — Majaczenia o rewizji granic

Przed kilku tygodniami prałat Kaas, prezes centrum katolickiego, oświadczył w słynnej swej mowie wygłoszonej w Cassel, że akcja hitlerowska jest bardzo niebezpieczna dla Rzeszy i należy ją bezwzględnie ukrócić.

Przed paru dniami przemawiał Kaas ponownie w Trewirze. Tam zwracał się do ludów Europy, a zwłaszcza do Francji, wskazując na „niebezpieczeństwa“ grożące światu całemu, **jeśli nie dojdzie do... rewizji granic.** Twierdzi on, że „żaden rząd niemiecki nie będzie w stanie powstrzymać **sił eksplodujących, które wybuchną z żywiołową pierwotną siłą, jeżeli... nie będzie rewizji granic!“**

Francuski „Temps“ omawiając tę mowę pisze: „Grożenie rewolucją faszystowską lub bolszewicką w Niemczech wiele już im (Niemcom) pomogło. Rządy państw zwycięskich zgodziły się już **na wiele ustępstw i złagodzeń,** lecz w zamian za to rozpętały się tylko namiętności nacjonalistyczne i rewolucyjne. To czego się Niemcy dziś domagają, to już **rewizja traktatów, zmiana granic, wolność zbrojeń, zniesienie planu Younga!** Domagają się zaś tego tonem rozkazującym pod pretekstem, że cały świat jest w tem zainteresowany, by Niemcy nie runęły w chaos polityczny i finansowy“.

Zarówno Hitler jak i prałat Kaas domagają się rewizji granic. Hitler jednak czyni to brutalnie bez obsłonek, zaś przywódca centrum hołduje zasadzie, że zmianę granic musi się systematycznie przygotowywać, aż do chwili nastania odpowiedniego momentu.

W tej chwili jednak **górę bierze Hitler.** Jak donosiliśmy hitlerowcy żądają wystąpienia Niemiec z Ligi Narodów i rozwiązania parlamentu. Jednakowoż komisja spraw zagranicznych Reichstagu odrzuciła wniosek hitlerowców. Za wnioskiem padło 11 głosów przeciwko 15.

W związku z tem kanclerz Bruening zwołał zebranie, w którem wzięli udział **członkowie prezydjum Reichstagu, dr. Wirth, min. spraw wewnętrznych i przedstawiciele partyj** z wyjątkiem hitlerowców, niemiecko-narodowych i komunistów. Na porządku dziennym obrad była ochrona prac parlamentu przed zaburzeniami.

Jednocześnie rozpoczął w Berlinie swe obrady zjazd organizacji Landbundu. Zgromadzenie zakończyło się przyjęciem **rezolucji,** stwierdzającej, że niemieckie koła rolnicze odnoszą się **z bezwzględną nieufnością** do obecnego **rządu. Landbund domaga się ustąpienia rządu Brueninga.**

Jak widzimy — sytuacja w Niemczech jest bardzo poważna.

Czy jesteś już członkiem L. O. P. P.

Major M. Myśliński



nowomianowany radca ministerjalny w Departamencie Politycznym Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Składy broni nad polską granicą

Stahlhelm i oddziały szturmowe Hitlera w okolicach nadgranicznych

Nasz korespondent (a kw) donosi z Królewca:

W ostatnich czasach nacjonaliści wschodnio-pruscy objawiają wyjątkowo wielkie zainteresowanie dla okolic nadgranicznych Prus Wschodnich. Tutejsze organy hitlerowców wprowadziły specjalną rubrykę dla tych okolic, wypisując jako hasło: **„Zdobycie kresów granicznych dla „idei" Hitlera"** Osławiony „Hełm Stalowy" (Stahlhelm) **organizuje gorączkowo swoje oddziały nad granicami Polski.** Nie spoczywają oczywiście i „oddziały szturmowe" Hitlera (t. zw. „Sturm-Abteilungen der Nationalsozialisten"), które zwłaszcza werbują wśród młodzieży. Właśnie napadu na szkołę i ochronkę polską, oraz na mieszkania polskich działaczy w Mikołajkach **dokonali członkowie hitlerowskich „oddziałów szturmowych".** Malbork—Sztum, Olsztyn—Szczytno (Heimatdienst). Nibork—Ełk — oto miejscowości, które nacjonalizm wojujący chce „zdobyć" dla siebie.

I nie jest to zwykłym tylko przypadkiem, że właśnie w tych dniach policja wykryła w powiecie sztumskim (ziemi malborskiej) WIELKIE SKŁADY BRONI PALNEJ. Działy się przytem rzeczy charakterystyczne. Bo oto policja początkowo nie ogłosiła żadnych wiadomości o znalezionej broni, **chcąc widocznie sprawę zatuszować.** Dopiero gdy sprawa stała się zbyt głośną, policja przyznała, że w Iglanach (Iggeln) w powiecie sztumskim znaleziono skład broni, składającej się z 90 karabinów manlicherowskich, 12 karabinów maszynowych, wielkiej ilości nabojów, oraz kilkudziesięciu rewolwerów. Charakterystycznem jest, że broń była przechowywana **w piwnicach pewnego feudalnego majątku ziemskiego,** którego zarządca Weik jest działaczem nacjonalistycznym i **czynnym członkiem „Stahlhelmu".** Weik, jakoteż i syn właściciela zostali aresztowani, lecz **nazajutrz znowu ich wypuszczono.**

Rzecz jasna, że największe oparcie nacjonaliści i „Hełm Stalowy" mają w właścicielach ziemskich-junkrach. **Policja przyznaje, że są dane, iż w powiecie sztumskim znajduje się więcej podobnych składów broni i „pilnie"** (?) je poszukuje.

Dla nas jest jasnem, **dlaczego to właśnie nacjonaliści tutejsi obrali sobie** POWIAT NADGRANICZNY SZTUMSKI, NAJBLIŻEJ POŁOŻONY POLSKI, **za miejsce ukrywania nielegalnej broni.** Dziś nikt już chyba z pośród Niemców nie będzie mógł twierdzić, że „Stahlhelm" jest **organizacja sportową.**

„Wiedzą sąsiedzi, jak kto siedzi"...

Informacje powyższe naszego korespondenta mówią za siebie. Są one tem więcej znamienne, że i w politycznych kołach paryskich wywołało sensacje ostatnie przemówienie jednego z wybitniejszych deputowanych francuskich, który otwarcie wskazywał na pogotowie kilkusettysiecznych kadr hitlerowskich w kierunku wschodnim, t. zn. zwrócone przeciw Polsce. Tego pogotowia hitlerowców i Stahlhelmu w pasie nadgranicznym nie wolno nam bagatelizować temwięcej, że zdradza wyraźne cele i poparte jest świadomą robotą organizacyjną.

Uroczystości w Wiśle

W dniu imienin p. Prezydenta Rzplitej

W wigilję imienin p. Prezydenta Rzplitej Wisła przybrała odświętny charakter. Domy bogato udekorowano chorągwiami o barwach narodowych oraz festonami z zieleni. Liczni narciarze, jakoteż młodzież szkolna udali się z pochodniami i lampjonami pod zameczek pana Prezydenta Rzplitej, **aby złożyć hołd Najwyższemu Dostojnikowi Państwa.**

Rano przybyli pociągiem z Warszawy prezes Rady Ministrów Sławek, minister przemysłu i handlu Prystor, minister rolnictwa Janta-Połczyński, oraz gen. dyw. Konarzewski, którym towarzyszyli: szef kancelarji cywilnej p. Prezydenta dr. Lisiewicz, dr. Chełczyński, dr. Skowroński oraz z kancelarji wojskowej p. Prezydenta ppułk. Fyda, mjr. Jurgielewicz i mjr. Czurug.

O godz. 10,15 p. Prezydent udał się przed zameczek, gdzie oczekiwały Go liczne delegacje ludności, tudzież kompanja honorowa 4-go pułku strzelców podhalańskich ze sztandarem i orkiestrą. Z kolei składali życzenia: premjer Sławek, p. minister Prystor, p. min. Janta-Połczyński.

Następnie w kaplicy zamkowej odprawiona została na intencję p. Prezydenta Rzplitej msza święta. Po nabożeństwie ks. biskup Adamski przystąpił następnie do uroczystego aktu poświęcenia zameczka, wygłaszając podniosłe przemówienie.

Przed zamkiem zebrały się liczne delegacje przedstawicieli miast i gmin Śląska Cieszyńskiego, które przybyły złożyć p. Prezydentowi życzenia. Delegacje te przywiozły ze sobą piękne upominki dla p. Prezydenta.

Niezbadana kraina

Akademja Nauk ZSSR. wysłała ekspedycję naukową dla zbadania górnego biegu rzek: Udy, Soledżi i Burei, na Dalekim Wschodzie, które to okolice, nie zostały dotychczas zbadane. Wyprawa zamierza zbadać te kraje pod względem geologicznym, gdyż według zdania jej kierowników i uczestników, mają się tam znajdować bogate pokłady złota.

Tajemnica zamachu na Purzyckiego

Plotka rembertowska w ustach adwokata — Dalsze dochodzenia

Sensacyjny zwrot w procesie o spisek na życie Marszałka Piłsudskiego spowodowało nietyle postrzelenie głównego świadka w procesie Purzyckiego, ile **rzekome „rewelacje" obrony,** które podały w wątpliwość **zeznanie rannego Purzyckiego.** Gdyby podane przez obronę szczegóły okazały się prawdziwe, całe zeznanie Purzyckiego musianoby uważać za sprytną mistyfikację.

Tymczasem po przeprowadzeniu szczegółowego śledztwa, mającego na celu sprawdzenie wiarygodności głównych świadków, **„sensacyjne rewelacje"** obrony okazały się **plotką, zniekształconą przez famę i rozdymaną ostatecznie przez adw. Benkla** do rozmiarów sensacji.

Celem ustalenia prawdziwości „rewelacyj" p. Małachowskiego, który sprowadził nawet świadków, natychmiast udała się **do Rembertowa komisja śledcza.**

Po drobiazgowem śledztwie, trwającem do godz. 1 w nocy, z niedzieli na poniedziałek, **komisja ustaliła ponad wszelką wątpliwość, że zeznanie p. Małachowskiego nie odpowiada prawdzie.**

Okazało się, że główny świadek, na którego powołał się pracownik rembertowskiej Kasy Chorych, właścicielka restauracji Natalja Jamborowa wzięła **za Purzyckiego pewnego sanitarjusza województwa warszawskiego,** który w sobotę o godz. 12 w poł. pił wódkę wraz ze swymi kolegami.

Tak więc „wielkie" oświadczenie w imieniu obrony złożone na rozprawie, w dniu onegdajszym przez adw. **Berensona, okazało się z gruntu mylne.**

STAN ZDROWIA PURZYCKIEGO.

W stanie zdrowia rannego Purzyckiego nastąpiła poprawa. Narazie przebywa on jeszcze w mieszkaniu swych teściów, przy ul. Freta 45, którzy czynią jednak starania by na okres rekonwalescencji został przeniesiony do szpitala.

DALSZE ŚLEDZTWO W TOKU.

Śledztwo w sprawie postrzelenia Purzyckiego spoczywa nadal **w rękach sędziego Zanda.** Rozważana jest jednak możliwość przekazania go sędziemu śledczemu do spraw szczególnej wagi p. **Skórzyńskiemu, który prowadzi śledztwo w sprawie „piątki".**

Niezależnie od władz sądowych energiczne dochodzenia prowadzą władze policyjne.

Tak tedy niesamowita wizja rozdwojonej osoby Purzyckiego zaczęła **blednąć w świetle słów osób, które ją nieświadomie i mimowoli wywołały.**

Gdyby nie imaginacyjność adwokata stołecznego, **plotka rembertowska** z pewnością nie urosłaby do rozmiarów sensacji.

Zjazd P. P. S.-lewicy pod kluczem

Aresztowano 300 osób — dwóch agentów bolszewickich i wielu działaczy komunistycznych

Po kilku tygodniach przygotowań organizacyjnych odbył się zjazd P. P. S. lewicy w Łodzi. Na zjazd przybyli przedstawiciele z całej Polski m. in. przedstawiciele kół ukraińskich, białoruskich, **przedstawiciele Pomorza, Poznańskiego, Wileńszczyzny** itd.

W pierwszym dniu obrad zjazd zajmował się sprawami **organizacyjnemi.** W toku narad ujawniło się, iż w zjeździe biorą udział przedstawiciele zlikwidowanych i nielegalnych organizacyj, oraz grup zakonspirowanych. W związku z tem omawianą była kwestja zalegalizowania grup, które legalne dotychczas nie są. Postanowiono stworzyć centralę organizacji w Łodzi.

W drugim dniu obrad zjazdu były w dalszym ciągu rozważane sprawy związkowe. Wywiązała się nad niemi burzliwa dyskusja.

Obrady **przybrały charakter rewolucyjny.** Mówcy zgłaszali rezolucje, potępiające **działalność kół rządowych, nawołując do ostrej walki itd.**

Powiadomione o charakterze zjazdu władze policyjne postanowiły przeprowadzić na sali rewizję.

Wszystkich uczestników zjazdu, **w liczbie około 300 osób, zatrzymano i odesłano samochodami do wydziału śledczego.**

Zarówno rewizja, przeprowadzona na sali, jak i rewizja osobista, przeprowadzona u aresztowanych, **dała bardzo obfity materjał.** Między aresztowanymi znajdują się **dwaj emisarjusze bolszewiccy.**

Pośród aresztowanych jest **znaczna liczba działaczy komunistycznych.**

Czerwona armja bez ojczyzny

Eksperymenty bolszewickiego pochodu na Europę

Znany publicysta St. Iwanowicz (V. Talin), **opublikował książkę,** w której szczegółowo **zajmuje się kwestją** armji czerwonej i **różnicą, jaka zachodzi pomiędzy siłą** zbrojną Rosji sowieckiej a armjami innych państw.

Armja czerwona jest, a właściwie miała **być jedyną na świecie** i w historji **„armją bez ojczyzny".** Młody czerwonoarmiejec, przyjmując **godność** żołnierza robotniczo-rolniczej armji **czerwonej,** zobowiązuje się pod przysięgą nosić **nazwę tę ze czcią"** przed obliczem pracującego **ludu** sowieckich republik i całego świata". Wewnętrzna ta forma, dowodząca, że armja czerwona nie jest narodową, **lecz międzynarodową,** ma silny wpływ na ideologów czerwonej armji, którzy twierdzą, że w razie **nowej wojny,** Związek sowiecki będzie miał możność **włączenia do swej armji także żołnierzy armji przeciwnego frontu.** W rzeczywistości ta armja proletarjackiej rewolucji jest swą nawskroś wojskową strukturą, stałą armją koszarową. Usiłowania w kierunku wytworzenia z armji czerwonej armji czysto klasowej zr- pełnie się nie powiodły. 562.000 czerwonoarmiejców, zasilających kadry armji czerwonej, jest żywym obrazem jej struktury socjalnej i jej nastrojów.

Prawdą jest, że w ZSSR. istnieje druga kategorja sił zbrojnych, a mianowicie GPU (państwowa policja polityczna), **licząca okrągło 120.000 osób.** Ta druga armja przeznaczona jest do obrony politycznej państwa sowieckiego i tłumienia **wszelkiego rodzaju buntów.** W takich żandarmów komunistycznego państwa, pragnęliby bolszewicy **zamienić całą armję czerwoną.**

Autor w kilku artykułach-rozdziałach swej interesującej książki, przedstawia walkę komunistów, którzy za wszelką cenę dążą do całkowitego skomunizowania szeregów armji. W kołach kierujących państwem wynikają liczne spory o to, jak należy postępować przy socjalno-klasowym doborze czerwonych dowódców, komu przyznać należy pierwszeństwo i t. p.

Po wymarciu garstki carskich oficerów, służących w armji czerwonej, dowództwo jej zusj- dzie się w rękach żywiołów **oddanych komunizmowi.** Już obecnie połowa niemal korpusu oficerskiego armji czerwonej należy do partji komunistycznej. Główne trudności w akcji skomunizowania leżą w tem, że chłop rosyjski przywarł twardo do rodzinnej ziemi i żołnierza, który zakończył obowiązkową służbę w szeregach armji, żadną siłą nie zdoła się utrzymać w partji.

St. Iwanowicz, przychodzi w końcu swej książki do wniosku, że pomimo czerwoności armja sowiecka nie jest proletarjacką, lecz rolniczo-mieszczańską.

Einar Lundborg — nie żyje



34-letni słynny lotnik szwedzki Einar Lundborg, który w swoim czasie uratował rozbitków ekspedycji Nobilego, przed kilkoma dniami spadł z samolotem z wysokości 45 metrów na lotnisko w Malmslätt i poniósł śmierć na miejscu.

Miłe złego początki

Dobroczyńca faszyzmu w więzieniu — Zmierzch powojennych potentatów finansowych

Gualino poszedł do więzienia. Wielki Gualino, ongiś **dobroczyńca faszyzmu**, człowiek, który **trząsł finansami połowy Włoch**, który zcentralizował w swych rękach kontrolę nad przemysłem całej Lombardji, dziś siedzi za kratami więzienia i **oczekuje na wyrok.** Zabłysł jak meteor — i zgasł.

Doba powojenna widziała już wiele takich meteorów. Miała Anglja swego **Hatry**, Niemcy swego **Michaelisa**, Belgja — **Loewensteina**, który jeden z tej całej plejady zginął na posterunku, wypadłszy z samolotu w morze. Miała wreszcie i ma Francja swego **Oustric'a.** I właśnie z działalnością tego Oustric'a **związany był ściśle żywot meteoru włoskiego, Gualina.** Bankructwo Oustric'a pogrążyło również Włocha, który w samym banku Oustric'a, nie licząc jego innych przedsiębiorstw, miał w obrocie około **100 miljonów franków francuskich.**

Wszyscy oni wyrośli na wojnie i **na wojnie się utuczyli**, lub na jej następstwach. To była konjunktura. Kto się w niej orjentował, robił w krótkim czasie miljony, by je następnie równie szybko stracić.

Zasadniczą siłą tych ryzykantów była śmiałość w operacjach. Wyrośli oni wszyscy bez wyjątku na kryzysie monetarnym, w którym zatracało się bardzo szybko poczucie, **co to jest miljon, a co miljard.** Operowali więc miljardami, zapędzając w kozi róg zawodowych bankierów, którzy poprzestawali na miljonach. Rujnowali ich **z zimną krwią**, by samym po pewnym czasie runąć.

Do najśmielszych bezsprzecznie należał Ryszard Gualino. Gualino wyciągnął śmiało dłoń po kontrolę nad największemi we Włoszech towarzystwem okrętowem, Societa Navigazione Italiano - Argentina. Udało mu się to dzięki temu, że wskutek błędów dyrekcji przedsiębiorstwo zaczęło się chwiać. Gualino postawił je **ponownie na nogi,** ale dzięki niezwykłej wolcie: towarzystwu, które dotąd zaangażowane było **wyłącznie w nawigacji, kazał produkować sztuczny jedwab.**

Gualino wówczas już rozporządzał olbrzymiemi sumami. Dostrzegł w lot potęgę, jaka się kryła w rodzącym się faszyźmie. **Rzucił na cele faszyzmu kilka miljonów** i odrazu zdobył sobie popularność młodego **ruchu** i do pewnego stopnia opiekę tych, którzy ujęli władzę.

Ale na samej fabrykacji sztucznego jedwabiu Gualino znał się tyle, **co Zabłocki na mydle.** Na całym świecie ulepszano i upraszczano produkcję. Gualino tego nie wiedział. Akcjonarjusze tracą prawie pół miljarda, ale Gualino odbija im straty, **śrubując na giełdzie kurs akcyj.** Rozwija swą działalność w całym Piemoncie, w Lombardji. Interesuje go wszystko: **wino, perfumerja, cement, wermut, drzewo.** Rządzi niepodzielnie na giełdzie. Rujnuje kogo chce, kogo chce, czyni w ciągu tygodnia miljonerem. Równocześnie jest **największym mecenasem sztuki,** kolekcjonerem.

Ale już mu było w ojczyźnie za ciasno. Szukał ujścia dla swej energji i **inicjatywy zagranicą.** Pojechał do Paryża i zetknął się z innym meteorem, który błyszczał na firmamencie Francji — z Oustric'iem.

Upadek Oustric'a we Francji podciął do reszty egzystencję Gualina. Stworzony przez niego w Turynie Bank Rolny uratowany został jedynie dzięki interwencji Banku Italji. Ale nie zadarmo. W zamian za kontrolę. I właśnie w tych dniach odkryto w księgach Banku Rolnego **grube niedokładności.** Gualino poszedł do więzienia.

Meteor zgasł. R. N.

Nowy olbrzymi djament

Szczęśliwi poszukiwacze

Z Londynu donoszą, iż w zachodnim Transwalu dwaj poszukiwacze djamentów znaleźli olbrzymi kamień w dość ciekawych okolicznościach.

Obaj poszukiwacze kopali na polach djamentowych od miesięcy bezskutecznie i znajdowali się już w trudnej sytuacji, **bez grosza przy duszy,** zaopatrzeni w żywność na krótki tylko czas. W rozpaczliwej tej sytuacji postanowili jeszcze raz spróbować szczęścia i już po krótkim czasie **znaleźli djament 200-karatowy,** który pod względem wielkości przewyższa sławnego „Kohinora" (102 karaty) z angielskiego skarbca koronnego oraz inne znane kamienie jak „Orłow" (113 karatów) i „Gwiazda Południa".

Szczęśliwi odkrywcy olbrzymiego kamienia, nazwiskiem Dutoit i Botha, sprzedali natychmiast djament. Cena sprzedaży nie jest dotychczas znana.

Wieś ślepców w Meksyku

Straszliwe muchy przyczyną ślepoty

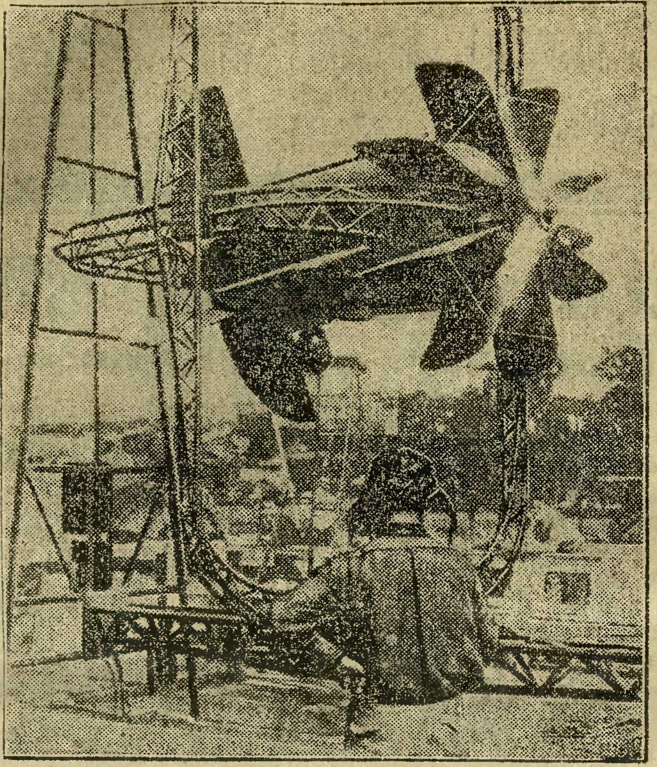
W środkowej części Meksyku, w prowincji Oaraca, leży malutka wieś, składająca się z 34 chat, nazywająca się Tiltepec. Jest ona celem pielgrzymek wielu lekarzy, gdyż sławną jest z tego, że wszyscy jej mieszkańcy są ślepi. Rodzą się oni ślepcami, **albo w pierwszym roku po urodzeniu tracą wzrok.**

Pierwszym lekarzem, który na ten fenomen zwrócił uwagę był profesor uniwersytetu madryckiego, dr. Roman Padro. Od tego czasu udało się tam bardzo wiele ekspedycyj lekarskich. Ostatnio ekspedycję lekarzy niemieckich prowadził dr. Wienmann. Stwierdził on, że w okolicach tej wioski bardzo często zdarzają się **wypadki masowej ślepoty.**

W dalszym ciągu badań stwierdzono, że w tych okolicach żyje pewien **gatunek much,** które rozprzestrzeniały podobną **chorobę oczu na Gwatemali.** Po ukąszeniu takiej muchy na głowie człowieka tworzy się wrzód wielkości jaja kurzego, wewnątrz którego lęgnie się robak, wydzielający trujący jad. Jad ten właśnie powoduje ślepotę. W razie natychmiastowej operacji można przywrócić choremu wzrok. Niezawsze się jednak taka operacja udaje i niezawsze można przypilnować pacjentów, ludzi nieokrzesanych.

Lekarze wskazują, że trzeba **zapobiec** rozmnażaniu się tych straszliwych **much,** by położyć kres pladze ślepoty. **Jest to** jednak bardzo trudne zadanie, tem bardziej że istnienie tych much jest związane — **jak** twierdzą lekarze — **z olbrzymią ilością myszy polnych,** których całe falangi zalewają tę wioskę i jej okolice.

Aparat, przed którym drży każdy kandydat na pilota



Pilot nie może cierpieć na zawrotu głowy. Aby wykazać tę zaletę, musi każdy kandydat na pilota podać się zawrotnej próbie w powyższym aparacie. Przyszły pilot musi przez 5 minut pozostawać w tym aparacie, wirującym podczas próby z zawrotną szybkością we wszystkich kierunkach, poczem wysiadłszy, musi z zamkniętemi oczyma iść kilka kroków w prostej linji. O ile zboczy z tej linji, komisja uznaje go za niezdatnego do lotnictwa.

Fenomenalna kobieta

Najdziwniejszą chyba współcześnie kobietą, jest pani Then Alba. Jest to rodowita berlinka, która produkuje się pisaniem liter i cyfr przy pomocy 6 palców. Uzdolnienia swe demonstruje ona w ten sposób, że na końce palców nakłada lekkie tubki, zakończone kredą. Pani Thea staje przed tablicą i zaczyna szybko pisać każdym z sześciu palców z osobna, tak, jakby posiadała 6 rąk. Ci, którzy widzieli to niesamowite widowisko, twierdzą, że wygimnastykowanie nerwów u p. Thei jest zastanawiające. Fenomen ten badają obecnie lekarze.

Miasto złotego cielca

Lord Flinders Petrie, weteran angielskiej archeologji, postanowił po raz ostatni poprowadzić wyprawę archeologów. Jako cel tej podróży wybrał Palestynę. Przypuszcza on, że uda mu się podczas tej ostatniej wyprawy w życiu, ukoronować swą dotychczasową pracę rewelacyjnem odkryciem. Nadzieje swoje opiera na następujących przesłankach. Otóż swego czasu znaleziono w dolinie el Aijull, położonej o 5 kilometrów na południe od miasta Gaza, **posąg złotego cielca.** Jest to też związane z legendą, że w tem miejscu znajdowało się najbogatsze i najsławniejsze ze wszystkich ówczesnych miast Palestyny, gdyż było ono ośrodkiem handlu między Egiptem a Palestyną. Miasto to **wyznawało kult złotego cielca.** Jeżeli lordowi Petrio uda się odkopać szczątki wspomnianego miasta, może w nich odnaleźć niezwykłe skarby, a także i ślady dawnej kultury.

ARTUR MILLS

Tajemniczy znak

56) **Powieść**

— Nawet Salomon w swojej chwale... — przypomniał sobie mimowoli Denis i pomyślał o żyjącym cesarzu Annamu, zgrzybiałym starcu, który bawi się z upodobaniem dziwaczna grą i żył w ciągłym strachu przed deportacją.

Rozstali się po drugiej stronie mostu. Przy pożegnaniu de Grignon rzekł:

— Pojedziemy motorówką. Wstąpię po pana o trzeciej. A możeby lady Tamorley zechciała nam towarzyszyć? Jazda w górę rzeki jest ogromnie malownicza.

— Zapytam jej. Sądzę, że się zgodzi.

— To jest mój dom. — Baron wskazał na biały budynek, otoczony dużym ogrodem. Nie poprosił Moore'a, aby z nim wszedł, ani nie powtórzył usprawiedliwienia o restauracji. Rzeźbiarz wyczuł szóstym zmysłem, że nie zostanie już zaproszony w te progi — ani on, ani lady Tamorley.

* * *

— Czy pojechałabyś z nami motorówką po południu? — zapytał ją przy lunchu.

— Z przyjemnością.

— Ale może będziesz musiała wracać sama z de Grignonem. Ja zostanę tam do późnego wieczora, a on pewnie będzie chciał wrócić wcześniej. Poproszę, żeby przysłał po mnie motorówkę.

— Doskonale. Bardzo mi to na rękę. Chcę z nim pobyć sam na sam. Chociaż nie wiem, czy to się na co przyda. Wiesz, Denny, zaczynam wątpić, czy on naprawdę ukradł te szmaragdy. Nie chce mi się wierzyć, żeby ktoś mógł być tak bezczelny.

Denis zaciął usta. On wiedział, co to tang, Julja jeszcze tego nie doświadczyła.

— W każdym razie musimy z tem skończyć.

— Więc ty przyjmujesz za pewnik, że baron je ukradł?

— Nie wiem, czy ukradł, ale że wie, gdzie one są, to fakt.

Julja zaczęła obierać nerwowo pomarańcze.

— I ja tak sądze. — Nagle pochyliła się ku niemu i uderzyła dłonią w stół.

— Denis, gdzie one mogą być, jeżeli je ukradł?

— To jest właśnie zagadka, którą musimy rozwiązać.

— Jasnem jest, prawda, że w Europie ich nie zostawił? Z drugiej strony...

— Musimy się zdobyć na cierpliwość — przerwał łagodnie. — Może dziś, wracając z nim sam na sam motorówką, potrafisz... zastosować swoją kobiecą intuicję.

— Czy mam go zapytać?

— Nie. Trudno mi powiedzieć to co mam na myśli. Ale sama mówiłaś, że flirtowaliście w Cannes na zabój. Przypuszczam, że podobaliście się sobie nawzajem.

— Tak mi się zdawało.

— Więc, przekonaj się, czy to jeszcze trwa.

— Teraz,... mam do niego odrazę.

— Nie idzie mi o twoje uczucie, a o jego.

— Radzisz mi wznowić z nim flirt?

— Możesz to tak wyrazić. Właściwie idzie mi o to, żebyś się przekonała, czy... czy go jeszcze pociągasz.

— Nie jeszcze, ale wogóle, — odrzuciła z goryczą.

Denis roześmiał się wesoło.

— Moja droga, nie widziałem cię nigdy w nastroju pokory. Otrząśnij się z tego, na miłość Boską! Kiedy jak kiedy, ale teraz będzie ci potrzebny cały zasób pewności siebie.

O trzeciej de Gringon stawił się po swych gości. Motorówka obsadzona przez annamicką załogę w białych ubraniach i ozdobiona flagą o barwach francuskich, była jeszcze jednym dowodem ważności jego stanowiska w Hue. Dał rozkaz płynięcia w górę rzeki.

— Do Li Sing mamy pół godziny drogi — rzekł — ale miniemy po drodze inne ciekawe miejsca. Proszę spojrzeć, jak pałac pięknie wygląda z tej odległości.

Spojrzeli we wskazanym kierunku. Złote wieże, wynurzające się niejako z fal szerokiej, spokojnej rzeki, stanowiły rzeczywiście przepiękny obraz. Odróżnili apartamenty cesarskich tancerek, stajnie słoni i salę audjencjonalną. Wszystkim nasunęła się refleksja jak cudowne musiały być te czasy, kiedy cesarz był naprawdę samowładnym monarchą, a nie żałosną parodją władzy, żyjącą w ciągłej trwodze przed trójkolorową flagą.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wolne Miasto Gdańsk

Kronika

Ruch towarzystw

— **Lekcja śpiewu „Lutni"** gdańskiej odbędzie się w środę o godz. 20 w Domu Polskim. Zarząd.

— **Baczność Rodacy parafji pręgowskiej!** Z powodu 40-lecia Tow. Ludowego „Gwiazda" w Oliwie walne zebranie Tow. Ludowego w Pręgowie, zapowiedziane na niedzielę, 8 bm. odbędzie się dopiero w niedzielę, dnia 15 bm. popołudniu zaraz po nabożeństwie. Zarząd Tow. Ludowego w Pręgowie apeluje do wszystkich członków, by jaknajliczniej brali udział w uroczystości 40-lecia Tow. Lud. w Oliwie dnia 8 bm. Zarząd.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Koła Zw. Urzędników kolejowych Z. U. K.** odbędzie się dnia 20 lutego br. o godz. 19.30 w Domu Polskim, Wallgasse 16a. Uprasza się o punktualne przybycie wszystkich członków. Zarząd.

— **Zebranie Tow. Ludowego w Oruni** odbędzie się w niedzielę dnia 8 lutego o godz. 5 popoł. w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeld. Porządek dzienny jest bardzo ważny, dlatego jest koniecznie potrzebne przybycie każdego członka. Zarząd.

— **Dnia 15 lutego 1931 roku o godz. 4 po południu urządza Towarzystwo śpiewu „Lutnia" w Gdańsku na sali Domu Polskiego kawkę, na którą najuprzejmiej zaprasza swe bratnie towarzystwa.** Zarząd.

— **Lekcje „Lutni"** oliwskiej odbywają się co środę o godz. 20 w Ochronce Polskiej przy Ludolfinerstr. Zarząd.

— **Lekcje śpiewu Tow. Śpiew. „Lira" — Stary Szotland** odbywają się co czwartek o godz. 20 w Ochronce Polskiej w Oruni przy Niederfeld. Punktualne i regularne przybywanie członków chórów konieczne. Zarząd.

— **Lekcje śpiewu „Cecylji"** gdańskiej odbywają się w następującym porządku: dla zespołu męskiego w czwartki, dla zespołu żeńskiego w piątki o godz. 20 w Domu Polskim. **Punktualne przybywanie wszystkich czynnych członków konieczne.**

Z miasta

— **Oddział Czerwonego Krzyża w Gdańsku** ze względu na fakt, iż zbyt dużo imprez odbywa się w każdą sobotę karnawałową, urządza tym razem herbatkę swą w czwartek, dnia 5 lutego br. Część dochodu przeznacza się na cele polskich Ochronek gdańskich. Całą Polonję gdańską uprasza się o liczne przybycie.

— **Bal Bratniej Pomocy.** Jednym z najlepiej zapowiadających się tegorocznym karnawał bali jest bezwątpienia bal Bratniej Pomocy, mający się odbyć dnia 7 lutego br. — Impreza ta ma wszelkie dane po temu, aby wypadła doskonale, a więc doborowe towarzystwo, najpiękniejszą salę domu zdrojowego w Sopocie, świetną orkiestrę Café Exelsior.

— **Włamywacz, który sam się zdradził.** W tramwaju linji 8 wsiadł jakiś zawiany osobnik, który podczas jazdy ofiarował współpasażerom czekolade i butelki z likierem. W tramwaju tym jechał także policjant, który obejrzał sobie ptaszka i spowodował jego ujęcie. Na strażnicy policyjnej przeprowadzono rewizję osobistą i znaleziono u ujętego, którym okazał się 29-letni robotnik Sk., trzy butelki likieru, butelkę wina, 25 papierosów, kilka cygar i kilka tabliczek czekolady i lornetkę pochodzących, jak się później przyznał z kradzieży z włamaniem, jakiej dokonał u pewnego restauratora przy ulicy Rühm.

— **Zakończenie strajku.** Przed kilku dniami wybuchł w firmie drzewnej „Hohnholz" strajk, do którego przyłączyło się 150 robotników, a więc cała załoga. Strajk ten, który wybuchł na tle zarobkowym, zakończył się we wtorek zwycięstwem robotników.

— **Napad rabunkowy.** Na ulicy Kleine Schwalbengasse napadnięta została wieczorem wdowa Marja Greinert, której jakiś opryszek wydarł torebkę ręczną, poczem zbiegł w kierunku ulicy Hühnerberg. Przechodzący właśnie pewien kupiec puścił się w pogoń za opryszkiem i przytrzymał go. W tej chwili zjawiło się czterech innych mężczyzn, którzy zajęli wobec kupca groźną postawę, poczem wszyscy znikli.

— **Bójka między członkami „Armji Zbawienia".** Na zebraniu „Armji Zbawienia" domagało się kilku członków wyjaśnienia, gdzie podziewają się sumy, uzyskane z ofiar. Kilku żołnierzy armji zbawienia chwyciło ciekawych i wyrzuciło ich za drzwi. Na ulicy wywiązała się między wyrzuconymi a żołnierzami armji zbawienia ogólna bójka której kres położył wreszcie policjant. Całe towarzystwo przewiezione zostało samochodem pogotowia policyjnego do gmachu prezydjum policji — gdzie spisano protokół o całem zajściu.

— **Samobójstwo z powodu nieszczęśliwej miłości.** We Wrzeszczu otruła się lyzolem 19 letnia służąca Elżbieta H. z Gdańska, którą znaleziono bezprzytomną na rogu ulic Gustaw-Radde-Weg i Wermannshöfer Weg. Zaalarmowano pogotowie policyjne, które przewiozło nieszczęśliwą do lecznicy miejskiej, — gdzie jednak wkrótce zmarła. Przyczyną samobójstwa, jak wynika z pozostawionych listów, jest nieszczęśliwa miłość.

— **Przerwa w komunikacji tramwajowej.** Na zwrotnicy w Alejach wykoleił się jadący z ulicy Ringstrasse tramwaj linji nr. 5, kładąc się w poprzek obu par szyn, skutkiem czego komunikacja na linjach nr. 1 i 2 Wrzeszcz—Oliwa oraz nr. 5 była przez kilka godzin przerwana.

— **Nieszczęśliwy wypadek podczas saneczkowania.** 11-letnia uczennica Elżbieta Fagult złamała sobie podczas saneczkowania nogę. Ofiarę nieszczęśliwego wypadku przewieziono do lecznicy miejskiej.

— **Bójka na noże.** Jednej z ostatnich nocy wynikła na Długim Moście bójka na noże, podczas której zadano tapicerowi Pawłowi W. ciężką ranę nożem w brzuch. W. przewieziono do lecznicy miejskiej. Kto zadał W. cios nożem, nie zdołała policja stwierdzić, gdyż W. odmówił wszelkich zeznań w tym kierunku.

Demonstracja hitlerowców pod osłoną policji

Hitlerowcy gdańscy urządzili w Hali Sportowej **wiec**, na którym nie przemawiał żaden poseł z frakcji hitlerowców w sejmie gdańskim, lecz **poseł do parlamentu niemieckiego Forster**, na temat ich rzekomej pracy w sejmie gdańskim. Poseł do parlamentu niemieckiego Forster jest bowiem **przewódcą hitlerowców w Gdańsku** i jego komendy słuchać muszą tutejsi hitlerowcy. Ma się rozumieć, że pochwalił partję hitlerowców w sejmie gdańskim, która popiera koalicję prawicową. Forster przytoczył przyczyny, dla których hitlerowcy nie wstąpili do senatu, twierdząc, że nie uczynili to dlatego, aby nie dać Polsce powodu do wkroczenia do Gdańska(?!).

Po południu urządzili hitlerowcy pod osłoną policji pochód demonstracyjny na ulicach miasta. Podczas pochodu tego obrzuceni zostali hitlerowcy przez **oburzoną tą prowokacją ludność kawałkami lodu i węgla.**

Protesty przeciwko podatkom

W poniedziałek wieczorem odbyło się w sali Stoczni gdańskiej **przy ogromnym udziale zebranie robotników komunalnych i senackich** celem zaprotestowania przeciwko zamiarowi senatu, nałożenia **8% podatku** urzędniczego również na robotników komunalnych i senackich. **Główny referat** na ten temat wygłosił **poseł Edward Schmidt**, który zwrócił się bardzo ostro **przeciwko senatowi, uprawiającemu politykę swoją wrogą rzeszom robotniczym** z pomocą hitlerowców, nazywając **ostatnich „psami łańcuchowemi senatu"**. Referent oświadczył, że robotnicy komunalni i senaccy wszelkiemi środkami **zwalczać będą zamiary senatu**, a frakcja socjalistyczna podejmie natychmiast odpowiednie kroki w sejmie. Pozatem **zaskarżony zostanie senat przed sądem pracy o naruszenie taryfy**. Jeżeliby wszystkie te środki wyczerpały się bezskutecznie, to robotnicy chwycą się **ostatecznego środka**, a mianowicie **strajku.**

Po referacie wyłoniła się dyskusja, podczas której zaznaczono, że bez pomocy centrowców nie będzie możliwem przeprowadzić opodatkowania robotników komunalnych i senackich. A ponieważ w frakcji centrowej zasiadają także przedstawiciele chrześcijańskich związków zawodowych, przeto ci powinni **przeciwko opodatkowaniu robotników** komunalnych i senackich energicznie wystąpić, w innym bowiem razie dopuszczą się **zdrady**. W końcu uchwalili zebrani **rezolucję**, protestującą przeciwko zrównaniu robotników komun. i sen. z urzędnikami.

Nieudała agitacja komunistyczna

Czerwona opozycja związków zawodowych, czyli komuniści, zwołali na poniedziałek wieczór do sali lokalu „Kaiserhof" przy ulicy Św. Ducha publiczne zebranie **kolejarzy, zatrudnionych na polskich kolejach państwowych** na terenie W. M. Gdańska. Z kilkutysięcznej rzeszy kolejarzy **przybyło na zebranie to aż 48**, których poseł komunistyczny **Plenikowski nawoływał do strajku.** Zebrani nie godzili się na wywody posła komunistycznego i oświadczyli, że nie myślą rozpoczynać strajku. Wobec tego oświadczenia **czerwona agitacja posła komunistycznego nie dała żadnego wyniku.**

Rocznica Tow. Ludowego „Jedność" w Gdańsku

W niedzielę wieczorem odbył się w *Domu Polskim* obchód rocznicy Tow. Lud. „Jedność" w Gdańsku, który rozpoczął się koncertem.

Następnie powitał prezes *p. Ziehms* licznie zebranych członków i gości. Okolicznościowe przemówienie wygłosił kurator „Jedności" *ks. Rogaczewski*, a po nim uwypuklił cele i zadania Tow. ludowych członek patronatu Związku Tow. Lud. *p. posel Matłosz*, który złożył zarazem życzenia w imieniu patronatu Związku ks. prob. Kupczyńskiemu z Tczewa.

Nastąpiła uroczysta chwila odznaczenia członków, którzy 25 i dłużej należą do „Jedności". Wręczyli jubilatom pięknie wykonane dyplomy ks. kur. Rogaczewski i prezes p. Ziehms. Otóż nazwiska odznaczonych: Czyżewski Józef, Pawelec Bernard, Ziehms Roch, Nadolny Leonard, Pokorniewski Tomasz, Dołecki Franciszek, Nogalski Antoni, Eckmann Michał, Stolz Augustyn, Gdaniec Józef, Szeffer Jan, Sieracki Adam, Liczmański Stanisław, Fabrowski Antoni, Świtała Bernard, Kołpacki Konstanty, Piskorski Józef, Buczkowski Władysław, Welka Piotr, Zawodny Antoni, Ogryczak Roman, Nełkowski Ludwik, Muzyk Władysław, Jankowski Antoni, Droszyński Leon, Samulski Jan, Linowiecki Władysław, Wicłoch Wład., Lesman Józef, Strugała Kazimierz, Naguszewski Franc., Brajski Fran., Wroński Franc., Brzóska Rudolf, Grupski Paweł, Szczeciński Paweł, Kowalski Antoni, Sarnowski Michał,

Po tym uroczystym akcie odśpiewali zebrani hymn „Boże coś Polskę". W drugiej części obchodu odegrał zespół amatorski pod reżyserją p. prof. Zawirowskiego bardzo udatnie wesołą sztuczkę pod tytułem „Piorunem", a w końcu odbyła się na obu salach harmonijna zabawa taneczna.

Czysty zysk z tego obchodu przeznaczyło Tow. „Jedność" na zapłacenie ołtarza w kościele św. Stanisława we Wrzeszczu.

Eksport i import przez Gdańsk i Gdynię w dniu 2 lutego br.

EKSPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 692 wag. 14.606 ton węgla, 76 wag. zboża, 151 wag. cukru, 103 wag. innych towarów, w porcie gdyńskim 423 wag. 8.107 ton węgla. Węgiel ładowało w porcie gdańskim 18, w porcie gdyńskim 8 statków.

IMPORT.

Przeładowano w porcie gdańskim 177 wag. rudy, 5 wag. sztucznych nawozów i 51 wag. innych towarów.

Gdańska giełda zbożowa z dnia 3 lutego br.

(Notowania nieurzędowe).

Pszenica 30 funt. 13,30—13,40, 128 funt. 13—13,10, żyto 10,50—10,85, jęczmień browarowy 12,75—14, jęczmień pastewny 11.50—12.50, owies 11.50—12.50, groch Wiktorja 14—16, groch zielony 14—14.50, otręby żytnie 8,50, otręby pszenne 10—10.50.

Ceny hurtowe w guldenach gdańskich za 100 kg. franco wagon Gdańsk.

Z życia Polskiego Klubu Wioślarskiego

W tych dniach odbyło się roczne walne zebranie Polskiego Klubu Wioślarskiego, które zagaił prezes p. inż. *Czerniewski*, oddając przewodnictwo w ręce p. prof. *Gawła*, który powołał na sekretarza p. *Maciejewskiego*.

Po odczytaniu porządku obrad i protokółów, które zatwierdzono, wygłosili poszczególni członkowie sprawozdanie z działalności w roku ubiegłym, z którego wynika, że rok, ubiegły był bardzo trudny dla Zarządu, który miał dużo spraw do załatwiania.

Klub Wioślarski liczy obecnie 104 członków, w tem ośmiu honorowych, odbył 1 roczne walne, 1 nadzwyczajne walne zebranie oraz 7 zebrań miesięcznych. Zebrań Zarządu odbyło się 31.

Pozatem urządzono 3 herbatki, przeznaczając czysty dochód z tychże na zakup nowej łodzi wyścigowej.

W sezonie urządzono szereg wycieczek wodnych dalszych i bliższych, przyjęto wycieczkę czechosłowacką oraz szereg innych urządzono poraz pierwszy obchód wianków i urządzono wreszcie poraz pierwszy regaty z współudziałem klubów z Polski.

Dochód wynosił 6746,75 guld. rozchód wynosił 4599,52 guld., saldo na rok 1931-32 — 2147,23 guld., a ogólny majątek przedstawia się w sumie przeszło 5000 guld

Po sprawozdaniu komisji rewizyjnej i krótkiej dyskusji udzielono ustępującemu Zarządowi pokwitowania, poczem po krótkiej przerwie dokonano wyboru Zarządu, w skład którego weszli pp. inż. Czerniewski — prezes, Jurkiewicz I, Wirt II, Mor III wiceprezes, Włodomirski — sekretarz, Maciejewski — zast., Afeltowicz — skarbnik, Sopoćko — zast., Derpa — gospodarz, Przybyła — zast., Włóczewski — naczelnik przystani, Kostro I, Szczerkowski (członek AZS) II zastępca, Góralczyk, Derpa i Nełkowski (czł. AZS.) — komisja wioślarska.

Do komisji rewizyjnej wybrano pp. prof. Gawła, Bulińskiego i Skrobeckiego, a do sądu honorowego pp. Konsula Grabskiego, dr. Goldmanna, Jaworskiego, Urbanowicza i radcę Bielewicza.

Na wniosek prezesa p. Czerniewskiego mianowało walne zebranie długoletniego wiceprezesa Klubu i dzielnego pracownika na niwie wioślarskiej p. dyr. Buczyńskiego, który urząd ten musiał złożyć z powodu wyprowadzki z Gdańska — honorowym wiceprezesem. Po objęciu urzędowania przez nowy Zarząd uchwalono budżet na rok 1931 w sumie 4040 guld., poczem prezes zamknął walne zebranie.

Rzadki gość w porcie gdańskim

Do portu gdańskiego zawinął bardzo rzadki gość, a mianowicie parowiec japoński „Yoko Maru" o pojemności 7200 rej. ton, którego portem macierzystym jest Kobe. Parowiec jest własnością jednego z największych towarzystw okrętowych, które wysłało poraz pierwszy jeden ze swych parowców w podróż do Bałtyku. „Yoko Maru" ładuje w porcie gdańskim 10.000 ton węgla polskiego dla Włoch.

Z portu gdańskiego

W ubiegłym tygodniu zwiększył się nieco ruch w porcie gdańskim. Zawinęło bowiem do niego *113 statków*, a opuściło port *106 statków*, a więc 19 względnie 9 statków więcej, jak w tygodniu poprzednim. Między pierwszymi było 103 parowców i 10 statków motorowych, między drugimi 92 parowe, 13 statków motorowych i 1 żaglowiec.

Co do przynależności państwowej, to było na wejściu 33 statki pod banderą szwedzką, 29 statków pod niemiecką, 17 pod duńską, 7 pod norweską, *4 statki pod polską* i 2 pod gdańską, na wyjściu zaś 33 pod szwedzką, 23 pod niemiecką, 18 pod duńską, 9 pod norweską, *4 statki pod polską*, a 2 pod banderą gdańską.

Reszta statków dzieliła się na statki, reprezentujące inne państwa. Ze 113 statków na wejściu przybyło z ładunkiem 30, a mianowicie 21 z drobnicą, z których dwa przywiozły także pasażerów. Pozatem przywiozły 3 statki ładunek śledzi solonych, 2 rudę, 1 podpałkę, 1 oliwę, 1 samochody i 1 żyto z Gdyni. Ze 106 statków na wyjściu załadowanych było 56 węglem, 17 statków drobnicą, z których jeden zabrał także pasażerów, a jeden transport koni, 16 statków wyszło z drzewem, 6 ze zbożem, 1 ładunek melasy, 1 ładunek cukru itd.

Rolnictwo pomorskie

wobec akcji zniżki cen

Miesiąc styczeń należy w rolnictwie do sezonów martwych.

Gorzelnie niemal wszystkie ruszyły; te, które rozpoczęły kampanję już w miesiącu grudniu — kontynuowały swoją produkcję w styczniu. Wydatek spirytusu stosunkowo niski ze względu na niską procentowość skrobi przerabianych ziemniaków, spowodowaną przebiegiem pogody w okresie wegetacji.

Zamówienia na nawozy sztuczne, które rolnicy przeważnie w tym miesiącu uskuteczniali były minimalne. To samo dotyczy zamówień na pasze treściwe, narzędzia rolnicze i t. p.

Deruta cen na produkty hodowlane spowodowana była podwyżką stawek celnych przez Czechosłowację i utrudnieniami, które eksportowi polskiemu czyni Austrja.

W związku z ogólnem pogorszeniem się sytuacji gospodarczej, *ciasnota na rynku pieniężnym* jeszcze się zaostrzyła. Rolnicy, nie mogąc nieraz uzyskać prolongaty zaciągniętych zobowiązań wekslowych, wskutek stosowania przez Banki ostrych restrykcji — ofiarowywali na rynkach zbożowych większe ilości zboża w szczególności żyta w celu otrzymania gotówki, umożliwiającej im uregulowanie długów. Podaż ta była też częściowo wynikiem zbiegu licznych terminów płatności zobowiązań rolniczych w styczniu, między innemi: 1 raty płatności zobowiązań za nawozy sztuczne, sprolongowanej z listopada r. b., oraz z płatności z tytułu kredytów pod rejestrowy zastaw rolniczy.

Mimo znacznej podaży zbóż, ceny utrzymały się na ogół na wysokości cen ubiegłego kwartału, co należy przypisać sprężystej akcji Państwowych Zakładów Przemysłowo-Zbożowych, które zakupują całą nadwyżkę żyta, mogącego zaciążyć na rynku, oraz stosowaniu premji wywozowych. Spadły nieco ceny pszenicy i żyta, podczas gdy *owies zwyżkował*, co stoi w związku z nieurodzajem; tego gatunku zboża w bieżącym roku gospodarczym i z zakupami dla wojska.

Podkreślić jednak należy, że ceny zbóż na rynkach lokalnych odbiegają, szczególnie w końcowych tygodniach stycznia dość znacznie od cen, notowanych na giełdach.

Natomiast rynek zwierząt rzeźnych w omawianym okresie sprawozdawczym wykazuje dalszy nienotowany dotychczas spadek cen.

Największy spadek cen wykazuje nadal trzoda chlewna, chociaż i inne zwierzęta rzeźne spadły tak dalece w cenie, że objaw powyższy budzić zaczyna wśród rolników poważne zaniepokojenie.

Spadek cen inwentarza żywego spowodowany jest trudnością zbytu na rynkach zagranicznych, które usamodzielniają się w zakresie hodowli zwierząt, zwłaszcza świń — utrudniają polski import przez zastosowanie zaostrzonych przepisów weterynaryjnych, podwyżkę stawek celnych i t. p. Na rynkach zaś uzależnionych od importu (Anglja) eksport bekonów polskich spotyka się z konkurencją Danji i Niemiec, co powoduje ich zniżkę cen. Mimo to jednak *eksport bekonów do Anglji rozwija się pomyślnie i z miesiąca na miesiąc się zwiększa.*

Podkreślić należy, że Związek bekonowy ustalił cenę zakupu bekonów na 125 za 100 kg., co jednak nie jest respektowane przez skupywaczy na rachunek bekoniarni. Ten *fakt rozbieżności między uchwałą, a rzeczywistą polityką bekoniarni jest przez rolników pomorskich szczególnie komentowany* w sensie dla kupców bekonowych niekorzystnym. Rolnictwo pomorskie spodziewało się szczególnie na terenie tak dla bekoniarni korzystnym jak Pomorze, większej lojalności kupiectwa bekonowego w stosunku do uchwał organizacyj fabryk bekonowych, tembardziej, że rozpiętość ceny krajowej do eksportowej za bekony jest bardzo poważna.

Owce ze względu na brak towaru młodego i dobrze odżywionego zwyżkowały; eksporterzy poszukiwali towaru po cenach wyższych, niż wykazały notowania.

Konjunktura na rynku nabiałowym uległa również pogorszeniu, co stoi w związku z utrudnionym zbytem masła na rynkach zagranicznych, które jak np. angielski są przepełnione. Na rynkach lokalnych ceny masła, spadły od 40 — 70 gr. na kg., mleko na ogół utrzymuje się na poziomie cen z ubiegłego miesiąca, co stoi niewątpliwie w związku z panującą na Pomorzu pryszczycą. *Na rynkach jajczarskich naogół sytuacja dość mocna*, dowozy jaj polskich były małe przy utrzymanych cenach. Na rynku krajowym ceny wykazały lekkie osłabienie.

Pogłębiający się kryzys w rolnictwie wymaga podjęcia natychmiastowych środków dla zła godzenia obecnego położenia. W takim stanie rzeczy rolnicy oczekują *pomocy ze strony Państwa w formie przyznania kredytów średnioterminowych na skonwertowanie krótkoterminowych*, które tak bardzo obciążają warsztaty rolne, dalej niezwłocznego obniżenia świadczeń socjalnych.

Akcja podjęta przez Rząd — zmierzająca do zapewnienia rolnictwu kredytu, opartego na kapitałach zachodnio-europejskich — jest przez rolników obserwowana z niezwykłem napięciem.

Ze swej strony rolnictwo broni się przed kryzysem, reorganizując swoje gospodarstwa drogą obniżenia własnych kosztów produkcji, oraz przykładając większą wagę do racjonalnej organizacji pracy, co spowodowało pewną redukcję robotnika.

Rolnictwo pomorskie z niecierpliwością oczekuje energicznej akcji w kierunku potanienia przetworów w handlu detalicznym, szczególnie produktów gospodarstw wiejskich, jak pieczywa, mięsa, co niewątpliwie przyczyni się do wzmocnienia ich spożycia, gdyż obecna rozpiętość cen na ziemiopłody z ceną przetworów jest bardzo wielka i niczem nieusprawiedliwiona.

Z drugiej strony rolnictwo wyczekuje na akcję władz administracyjnych w kierunku potanienia wytworów przemysłowych i szczególnie środków produkcji rolniczej.

Pierwszy wiosenny jarmark nasienny w Warszawie

Pomorska Izba Rolnicza podaje niniejszem do wiadomości wszystkim zainteresowanym, że w dniach 27 i 28 lutego b. r. odbędzie się staraniem Warszawskiej Izby Rolniczej w gmachu Centralnego Tow. Rolniczego przy ul. Kopernika 30 w Warszawie „Pierwszy Wiosenny Jarmark Nasienny" celem którego jest umożliwienie rolnikom nabycia bezpośrednio od hodowców nasion i sadzeniaków ziemniaków. Reflektanci na wystawców mogą otrzymać blankiety na zgłoszenia w Pomorskiej Izbie Rolniczej.

Wznowienie pięknych tradycyj piekarstwa polskiego

W dniu 1 lutego odbył się uroczysty 400 letni jubileusz istnienia Cechu Piekarzy m. st. Warszawy, urządzany pod protektoratem pp. ministrów Przemysłu i Handlu A. Prystora i Spraw Wewnętrznych p. Sławoj Składkowskiego.

Korzystając z tej okazji Cech warszawski wznowił piękne, odwieczne tradycje polskiego piekarstwa.

Oto w dniu 1 lutego w południe delegacja Cechu złożyła w hołdzie Panu Prezydentowi Rzplitej, w dniu Jego imienin, specjalnie wypieczony kilkunasto-kilowy bochenek chleba, który, w zastępstwie nieobecnego w stolicy Pana Prezydenta, przyjął z rąk delegacji p. minister przemysłu i handlu Aleksander Prystor.

Zaznaczyć należy, że wręczenie przez Cechy piekarzy symbolicznego bochenka chleba Głowie Państwa posiada w Polsce niezwykle stare tradycje.

W Krakowie od najdawniejszych czasów burmistrz miasta wręczał na Wawelu królowi pierwszy, wypieczony w Tyńcu z nowej mąki chleb, tak zwany ‚prądnicki" uważany ongiś za najlepszy.

Jeszcze za Stanisława Augusta burmistrz krakowski przywoził co roku na św. Jana ten symboliczny chleb do Warszawy i w hołdzie składał go królowi.

Piekarstwo warszawskie miało też podobną tradycję. Na święta Wielkiej Nocy składał Cech Piekarzy ogromne kołacze najwyższym dostojnikom Rzplitej.

W 1681 r. piekarz warszawski Józef Smoliński złożył na święta Bożego Narodzenia królowi Janowi III Sobieskiemu tak wielką struclę, „jakiej świat nigdy nie oglądał".

Za Stanisława Augusta piekarz Szyller ofiarował królowi w 1764 r. struclę długości 7 łokci, na pamiątkę, iż działo się to w dniu 7 września.

Dziś, w niepodległej Ojczyźnie nanowo odżywają stare, nieledwie już zapomniane tradycje, które wszak tyle barwności i powagi nadają szarzyźnie życia.

To też z prawdziwem uznaniem należy powitać starania warszawskiego Cechu piekarzy który, opierając się na swojej 400-letniej tradycji, wznawia odwieczne zwyczaje i symboliczne uroczystości.

Nowe drogi rozwoju kupiectwa pomorskiego

Uprzywilejowane stanowisko sfer gospodarczych W. M. Gdańska pod względem podatkowym i kredytowym sprawia, że zamiera u nas handel hurtowy na rzecz coraz silniejszej penetracji gdańskich hurtowników, którzy zarzucają nasz rynek towarami.

Zw. Tow. Kupieckich na Pomorzu w Grudziądzu — wychodząc z założenia, że chwila obecna najbardziej nadaje się do wzmożenia akcji, zmierzającej do wyswobodzenia się z pod supremacji Gdańska i ujęcia w nasze ręce zmonopolizowanego przez firmy gdańskie importu i eksportu — po porozumieniu się z Rządem zainicjowała utworzenie Syndykatu Hurtowni Kolonjalno-Spożywczych w Gdyni, Spółdzielni z ograniczoną odpowiedzialnością.

Celem spółdzielni będzie:

a) import i eksport wszelkich towarów kolonjalno-spożywczych;
b) informowanie członków o konjunkturach na rynkach światowych;
c) racjonalizacja importu i eksportu;
d) organizacja zbytu towarów kolonjalnych i spożywczych oraz owoców południowych.

Spółdzielnia korzystać będzie z jaknajdalej idących ulg podatkowych i pomocy kredytowej, co umożliwi zrównanie szans hurtowników polskich z zagranicznymi.

Wyłoniona na zebraniu organizacyjnem Komisja odbyła szereg posiedzeń w Grudziądzu, Bydgoszczy, Gdyni i Poznaniu i opracowała statut Syndykatu.

Zebranie organizacyjne odbędzie się w poniedziałek, dnia 9 lutego rb. o godz. 15-ej w sali Rady Miejskiej (Ratusz) w Grudziądzu. *Grudziądz.*

Czersk

— *Zebranie Legji Inwalidów Wojsk Polskich* kompanja Czersk odbędzie się w środę dn. 4 bm. o godz. 5 po południu w sali p. Jagalskiego. Na porządku ważne sprawy dotyczące koncesji i t. d. Przybycie wszystkich członków konieczne. Nowi członkowie zgłaszać się mogą u skarbnika p. Berenta w Czersku lub sekretarza p. Segdy w Łęgu.

Święto Rarańczy

W związku ze zbliżającą się 13-tą rocznicą przedarcia się z bronią w ręku b. II. Karpackiej Brygady w dniu 15 lutego 1918 roku pod Rarańczą przez front bojowy b. armji austrjackiej, **historyczny ten dzień będzie obchodzony uroczyście przez oficerów b. II Brygady Leg. Pol.**

Reprezentacja b. II Brygady z generałem Romanem Góreckim na czele, reprezentująca dawne pułki legjonowe: 2-i, 3-i piechoty, oraz 2-i ułanów, organizuje w Warszawie w dniach 14 i 15 lutego br. zjazd koleżeński oficerów wspomnianych pułków.

Szczegóły programu zjazdu koleżeńskiego podane zostaną do wiadomości ogółu zainteresowanego w najbliższych dniach. Sprawy organizacyjne zjazdu powierzone zostały generałowi bryg. Tadeuszowi Malinowskiemu.

Jak się dowiadujemy, Minister Spraw Wojskowych wyraził zgodę na udzielenie urlopów okolicznościowych oraz wydanie biletów kolejowych bezpłatnie na podróż do Warszawy i zpowrotem dla wszystkiem chcących wziąć udział w zjeździe oficerów b. II Brygady, obecnie będących w służbie czynnej. Również czynione są starania, by dla oficerów rezerwy b. II Brygady zostały przyznane w związku ze zjazdem na święto Rarańczy bilety kolejowe bezpłatne.

Narady rolnicze

Dn. 30 ub. m. odbyło się w lokalu Związku Org. Roln. Rzplitej Polskiej w Warszawie posiedzenie Rady Związku O. R. R. P., które zaszczycili swą obecnością Minister Rolnictwa Janta-Połczyński i dyrektor departamentu ekonomicznego Ministerstwa Rolnictwa dr. Adam Rose.

Posiedzenie zagaił p. prezes Kazimierz Fudakowski, poczem Rada zatwierdziła sprawozdanie prezydjum Związku O. R. R. P. za okres ubiegły oraz preliminarz budżetowy na rok 1930-31, uwzględniający wywołaną koniecznością oszczędności redukcję płac pracowników Związku. Referaty wygłosili pp. Gościcki dr. Mincer. Po dyskusji uchwalono szereg donioslych rezolucyj.

Świecie w walce z bezrobociem

Z powodu wyczerpania się funduszów na zasiłki dla bezrobotnych zostało powołane w ub. piątek z inicjatywy burmistrza St. Kostki w sali posiedzeń Rady Miejskiej zebranie obywatelskie, mające na celu znalezienie środków, mogących w stosunkowo szybki i pewny sposób wznowić fundusz bezrobocia.

Wybrany marszałkiem zebrania p. burmistrz Kostka — przedstawił dotychczasowy stan akcji pomocy bezrobotnym, który w streszczeniu przedstawia się następująco:

Na terenie miasta znajduje się w chwili obecnej **423 zarejestrowanych bezrobotnych**, — przedstawiających 1108 osób na ich utrzymaniu. Wszystkie fundusze przeznaczone na cele bezrobocia zostały wyczerpanewyczerpana również na ten cel została nadwyżka budżetowa w kwocie 23 tysięcy złotych. Magistrat udzielał dotychczas w formie zasiłków: ćwierć funta okrasy, 2 funty mąk' i 2 bony jednozłotowe na głowę tygodniowo, nie jest jednak w stanie pójść dalej tą drogą bez wydatnej i powszechnej pomocy społeczeństwa.

W toku dyskusji, nacechowanej serdeczną troską o los bezrobotnych, wyłonił się **wniosek p. B. Górnego, proponujący opodatkowanie wszystkich konsumentów prądu elektrycznego po 10 gr. od kilowatgodziny.**

Wniosek ten, przemaw'ający wszystkim do przekonania ze względu na powszechność, sprawiedliwość, możność ścisłej kontroli i brak realnego przymusu przy dopuszczalnej oszczędności w konsumcji prądu, a niedotykający niemal zupełnie bezrobotnych i ubog'ch — przy wymiarze opodatkowania — zyskał zdecydowaną większość głosów i zostanie oddany na posiedzenie Rady Miejskiej kompetentnej do uchwalenia podwyżki prądu w najbliższy wtorek.

Z podwyżki ceny prądu przewiduje Magistrat **17—18 tysięcy złotych rocznie** na fundusz bezrobocia, jeżeli zaś doda się do tego fundusz uzyskany z uchwalonej przed kilku dniami podwyżki ceny wody w wysokości 10 gr. na 1 m³ — Magistrat będzie dysponował pod koniec roku kwotą około 22 do 23 tysięcy złotych. Ponieważ jednak potrzeby są pilne, a gotówki brak — zaproponował przewodniczący Rady Miejskiej pobranie zaliczki, spłacalnej z wpływów miesięcznych uchwalonego przez zebranych opodatkowania ceny prądu.

W toku dyskusji nad sposobem udzielania zapomóg dla bezrobotnych wyłoniły się 2 projekty: **dra Hillara za utworzeniem kuchni ludowej** wydającej obiady z dodatkami na kolacje i śniadania, oraz Szydłowskiego za pozostawieniem dawn. sposobu udzielania zapomóg t. j. częściowo w naturze, częściowo zaś w bonach gotówkowych.

Wniosek dr. Hillara, choć poparty w głosowaniu przez większość zebranych nie ma widoku powodzenia na posiedzeniu Rady Miejskiej, z powodu znanej niepopularności kuchen ludowych i kłopotów połączonych ze znacznemi kosztami przy sporządzaniu i wydawaniu zasiłków dla tysiąca zgórą osób.

Z propozycyj i projektów podnieść należy **ofiarność dowództwa Garnizonu — deklarującego 15 obiadów dziennie i 100 zł. gotówki, oraz 2 razy w miesiącu koncert orkiestry K. M. W. na rzecz bezrobotnych.**

(ek).

Zjazd drobnego rolnictwa woj. pomorskiego

Depesza do p. Prezydenta i premiera Sławka — Wysłanie delegacji do Warszawy

W dniu wczorajszym odbył się tu *zjazd osadników i drobnych rolników* z udziałem przeszło *półtora tysiąca* przedstawicieli drobnego rolnictwa *z województwa pomorskiego.* Tematem obrad zjazdu była sprawa *przyjścia z pomocą drobnym warsztatom rolnym.* Na wstępie obrad uchwalono jednomyślnie wysłać *telegram do p. Prezydenta Rzplitej* treści następującej:

„Najdostojniejszy Panie! W dniu Twoich Imienin zjazd rolników i osadników województwa pomorskiego w Tczewie przesyła Ci najserdeczniejsze życzenia owocnej pracy dla chwały naszej Ojczyzny. Prosimy Cię o opiekę w naszej ciężkiej rolniczej doli".

Pozatem wysłano telegram *do p. premjera Sławka,* którego treść brzmi:

„Zjazd rolników i osadników województwa pomorskiego w Tczewie przesyła Ci, Panie Premjerze, wyrazy uznania za pracę i prosi o roztoczenie opieki nad rolnictwem, dotkniętem ciężkim kryzysem. Prosimy Cię także o wyrażenie naszej głębokiej czci Panu Marszałkowi Józefowi Piłsudskiemu".

Po referacie oraz ożywionej dyskusji uchwalono odnośny memorjał w sprawie położenia osadnictwa na zachodniej rubieży Rzplitej. Sprawy te *zreferuje ustnie w Warszawie specjalna delegacja* w skład, której weszli m. in. *starosta Stachowski,* prezes Z. Z. D. R. *Kaleta,* prezes kółek rolniczych *Skarżyński* i osadnik *Worzałła.*

Zjazd zakończono entuzjastycznym okrzykiem na *cześć p. Prezydenta Rzplitej prof. Ignacego Mościckiego i p. Marszałka Piłsudskiego.*

Mianowania i przeniesienia w sądownictwie pomorskiem

„Monitor Polski" nr. 23 zawiera szereg przesunięć w sądownictwie pomorskiem.

Przeniesiony został na skutek podania *Kulerski Jan,* sędzia Sądu Okręgowego w Grudziądzu na stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Toruniu.

W stan spoczynku przeniesiony został *Łachecki Mieczysław,* prezes S. O. w Grudziądzu.

Naczelnikiem Sądu powiatowego w Toruniu wyznaczony został *Dr. Gumiński Mieczysław,* sędzia S. P. w Toruniu.

Przeniesiony na skutek podania został sędzia S. P. w Gniewie Zygmunt Kurek na stanowisko S. P. w Lidzbarku.

Zwolniony na skutek podania został Piotrowicz Jan ,sędzia i naczelnik S. P. w Wąbrzeźnie, oraz Leski Mieczysław Franciszek, sędzia i naczelnik S. P. w Skarszewach.

Podgórz

— *Zebranie „Sokoła".* Miesięczne zebranie „Sokoła" odbędzie się w czwartek o godz. 19,30 w Hotelu Centralnym. Zebranie zarządu odbędzie się o godz 18.30.

Z powiatu toruńskiego

— *Kółko Rolnicze w Kluczykach.* W ub. poniedziałek odbyło się walne zebranie kółka na którem prezes p. Bagiński wygłosił obszerne sprawozdanie z całorocznej pracy. Na wyróżnienie zasługuje praca przysp. rolniczego. Sekcja otrzymała w r. 1930 1-wszą i 2-gą nagrodę wojewódzką, 1 i 2-gą nagrodę międzysekcyjną oraz dwie nagrody indywidualne wojewódzkie.

W skład nowego zarządu weszli pp. prezes T. Bagiński, zast. — Kruczek, sekretarz — B. Rokicki, skarbnik — Wł. Musiał, bibljotekarz — Kowalski, arbitrzy — Tyłman, Juda i A. Rokicki.

Celem uzyskania większej sprężystości na terenie kółka uchwalono pobierać 2 zł. kary za nieprzybycie na zebranie.

Chełmno

— *P. Biały Krzyż w Chełmnie.* Z uznaniem należy podkreślić żywą i ofiarną pracę zarządu P. B. Krzyża w Chełmnie, który w b. r. urządził bardzo miłą gwiazdkę dla żołnierzy, obdarzając ich licznemi podarkami. W dużej mierze jest to zasługą p. Kowalczykowej i p. Dr. Frankiewicza, którzy nie szczędzą sił i czasu, by w jakiś sposób urozmaicić szary żywot polskiego żołnierza.

— *Z kroniki policyjnej.* W ub. niedzielę został przytrzymany około godziny 10-tej rano szofer toruńskiej taksówki nr. 64 Aleksander Nowakowski, zam. w Stawkach w stanie kompletnie „zawianym". Dla odprowadzenia nietrzeźwego do „hotelu policyjnego" trzeba było użyć *pomocy dwóch posterunkowych.* Taksówkę odebrał właściciel p. Nehring z Torunia.

— *Notujemy złotemi zgłoskami.* P. Mikołaj Aleksandryn ze Stawek złożył w redakcji naszego pisma *na kuchnię dla bezrobotnych w Podgórzu 10 zł.* Ofiarodawca oświadczył, że rezygnuje z zabawy na którą był zaproszony i woli przeznaczone pieniądze złożyć dla ulżenia doli bezrobotnych.

Kartuzy

— *Z Rady Miejskiej.* Rada miejska uchwaliła budżet administracyjny zwyczajny w sumie 176.600,7 zł., nadzwyczajny 2000 zł budżet wodociągów 36720,96 zł., a budżet rzeźni miejskiej 67367,76 zł. Podatki uchwalono w tej samej wysokości jak w ubiegłym roku, gdyż przy zniżeniu nie byłoby możliwe zrównoważenie budżetu. Ojcowie miasta polecili magistratowi, ażeby poczynił starania w sprawie wybudowania nowych wodociągów. Celem zmniejszenia bezrobocia magistrat przystąpił do plantowania nowego targowiska miejskiego, przyczem 60 bezrobotnych znalazło pracę.

— *Walne zebranie Z. O. K. Z.* odbyło się w „Kaszubskim Dworze", obrady zagaił prezes p. Jasiński.

Do nowego zarządu wybrano *pp. Jasiński prezes, dr. Borowski wiceprezes, Brzozowska sekretarka, Knopkiewicz zastępca, Bieliński skarbnik, Bęczkowski i Cylkowski ławnikami.*

Do Komisji rewizyjnej wybrano pp.: *Ćwiklińskiego, Heringa i Łniskiego.*

GRUDZIĄDZ

Obywatelski Komitet niesienia pomocy bezrobotnym rozpoczyna swą działalność

W ubiegłą sobotę wieczorem w sali Rady Miejskiej odbyło się pierwsze posiedzenie Komitetu obywatelskiego niesienia pomocy bezrobotnym w Grudziądzu.

W *skład prezydjum* komitetu weszli pp.: *mec. Szychowski* jako prezes, *gen. Ładoś* jako wiceprezes, *sekr. miejski Gawroński* w charakterze sekretarza i *dyr. Grodzki* jako skarbnik.

Komisję finansową tworzą pp.: *Rozborski* (przewodn.), *Lipowski* (zast. przewod.), *Ruciński, Łagoda, Krefft, mjr. Kłopotowski i Kierznowski. Sekcję dochodów niestałych* — pp.: star. grodzki *Montwiłł,* asesor *Michałowski,* dyr. *Puppel, Przyborska* i ks. prob. *Mańkowski. Sekcję propagandową — pp.: Niewiezkowski,* ref. pras. Zw. Tow. Kup. i red. „Dnia Pomorskiego" w Grudziądzu *Rutkowski.*

Pierwszą czynnością komitetu będzie podjęcie już w bieżącym tygodniu akcji wydawania bezrobotnym chleba, węgla i drzewa, co dotychczas uskuteczniał Magistrat, a w braku kredytów zmuszony był zaprzestać.

Zebrani polecili komisji finansowej przeprowadzić techniczną stronę ogólnego opodatkowania się wszystkich zarabiających w odpowiedniej wysokości do zarobków, pozatem uchwalono kontynuować sprzedaż znaczków na bezrobotnych przy wszystkich nadarzających się okazjach, zbierać datki w naturaljach itp.

Celem ukrócenia żebractwa niesumiennych osobników z pośród bezrobotnych, postanowiono osobom, składającym dobrowolne ofiary wydawać odpowiednie karty, które będą umieszczane na drzwiach przedsiębiorstw i mieszkań.

Komitet wyda w najbliższych dniach do społeczeństwa odezwę.

Następne zebranie komitetu odbędzie się w sobotę dn. 7 lutego br. w Ratuszu.

Poświęcenie sztandaru Zw. Niższych Funkcjonarjuszy Rzplitej Polskiej w Grudziądzu

Niema Polski bez Pomorza i Morza
Wierni dla Państwa, silni dla wiary,
Poświęćmy życie i pracy znój:
W obronie Pomorza nieśmy ofiary
Wzmacniajmy ducha przez sztandar swój...

Oto hasło Związku Niższych Funkcjonarjuszy Państwowych Rzplitej Polskiej w Grudziądzu, który w ub. niedzielę obchodził uroczystość poświęcenia swego sztandaru.

Uroczystość rozpoczęła się zbiórką członków Związku i delegatów bratnich organizacyj w „Domu Towarzystw" skąd na czele z orkiestrą 65 pp. w pochodzie udano się na nabożeństwo do kościoła Farnego. Mszę św. odprawił *ks. prob. Mańkowski,* który jednocześnie wygłosił okolicznościowe kazanie.

Rodzicami chrzestnymi sztandaru byli: Prezes Rady Ministrów pułk. Walery Sławek, Minister Spraw Wewnętrznych gen. Sławoj Składkowski, Ks. Biskup Dembek, Starosta Grodzki Montwiłł wraz z małżonką, gen. Rachmistruk, Prezydent m. Grudziądza Józef Włodek, Starosta Powiatowy Niepokulczycki, Prokurator Herman, Prezes Izby Skarbowej Stefan Kossjor z małżonką, Prezes Okręg. Urzędu Ziemskiego inżynier Adam Strzeszewski, Dyrektor Puppel, Dyrektor Banku Rolnego Tomasz Zan, Dyrektor Witold Zaleski, Senator Wiktor Kulerski, Senator Karol Mazgała prez. Głównego Zarządu Zw. N. F. P. Rzp.

Po poświęceniu sztandaru i złożeniu wieńca u stóp pomnika żołnierza polskiego na Rynku udano się do Domu Towarzystw, gdzie odbyła się *uroczysta akademja* w obecności p. *starosty Grodzkiego Montwiłła, reprezentującego Prezesa Rady Ministrów i Ministra Sp. Wewnętrznych, prezydenta m. p. Włodka, dow. 16 Dyw. piech p. gen. Rachmistruka, prezesa Izby Skarbowej p. Kossjora* reprezentującego jednocześnie Stow. Urz. Państw. i Stow. Urz. Kontroli Państw., *prok. Kamińskiego, dyr. Państw. Banku Rolnego p. Zana, ks. prob. Mańkowskiego* i innych.

Akademja rozpoczęła się przemówieniem p. Starosty Grodzkiego Montwiłła, zakończonem okrzykiem na cześć Najjaśniejszej Rzplitej Polskiej i Pana Prezydenta Mościckiego.

Następnie przemawiali pp.: prezyd. m. Włodek, prezes Kossjor oraz prezes Głównego Zarządu Związku z Warszawy p. Murgała, który swe przemówienie zakończył okrzykiem na cześć armji polskiej i jej wodza Marszałka Piłsudskiego.

Przedstawiciele władz i urzędów i delegaci towarzystw ofiarowali do nowego sztandaru cały szereg gwoździ pamiątkowych.

Uroczystość zakończył wspólny obiad i zabawa taneczna.

Kronika

— *Nocny dyżur aptek:* Apteka pod Koroną, ul. Wybickiego 33 i Apteka pod Gwiazdą, ul. Chełmińska 26.

— *„Bal Morski" Oddziału Ligi Morskiej i Rzecznej w Grudziądzu* odbędzie się w salach „Królewskiego Dworu". Część dochodu przeznacza się na kupno łodzi żaglowej dla młodzieży szkolnej w Grudziądzu, oraz na poparcie akcji budowy „Domu Ludowego na Kaszubach". Wstęp zł. 3 dla członków zł. 2. Wejście za zaproszeniami. Zaproszenia już rozesłano. Osoby, które wskutek braku adresu zostały pominięte, zechcą się zgłosić w sekretarjacie Ligi M. i R. ul. Lipowa 31 w lokalu Izby Przem. Handl. w środę, dnia 4 lutego br. i w czwartek, dnia 5 lutego br. między godz. 18-tą o 19-tą. —

— *Wykład dla Ogrodników.* W niedzielę, dn. 8 lutego br. wygłosi o godz. 11-ej rano na zebraniu ogrodników p. prof. M. Jawroski wykład na temat: „Geologiczne pochodzenie gleb na obszarze Polski i ich wartość gospodarcza".

Na zebranie, które odbędzie się w lokalu T-wa Up. Miasta na Górze Zamkowej zapraszam wszystkich interesujących się treścią zapowiedzianego wykładu.

S. Wodwud, prez.

— *Plenarne zebranie Izby Przemysłowo Handlowej w Grudziądzu* odbędzie się w Ratuszu dn. 10 bm.. Na porządku dziennym wybór prezesa Izby.

— *Niesmaczny dwutygodnik.* W ubiegłą sobotę ukazał się w Grudziądzu pierwszy numer dwutygodnika redagowanego i wydawanego przez p. Kowalskiego p. t. „Między Oczy".

Pisemko to o objętości czterech stron druku, redagowane niezbyt wytwornym stylem posługuje się, jak widać z pierwszego numeru, niesmacznemi metodami w stosunku do obywateli naszego miasta i stwarza poważną konkurencję dla wychodzącego od pewnego czasu w Grudziądzu „Ekspresu Pomorskiego", który z braku nowych tematów powtarza przestarzałe sensacje.

Brodnica

— *Nowe prezydjum Rady miejskiej.* W ub. wtorek odbyło się posiedzenie Rady miejskiej na którem dokonano wyboru nowego prezydjum Rady.

10 głosami, przeciw 8, które padły na p. magistra Stankowskiego *wybrano na przewodniczącego Rady p. Gończa, Sekret. Rady został wybrany p. Psuty a zastępcą jego p. Wilczewski.*

Przyjęto do wiadomości sprawozdanie z odbytej rewizji kasy miejskiej.

Nad sprawą uczęszczania dzieci do Szkoły miejskiej z innych gmin wywiązała się ożywiona dyskusja przyczem uchwalono nowoprzybyłych dzieci z innych gmin nie przyjmować.

W dalszym ciągu obrad uchwalono regulamin targów małych z poprawką § 3 na wniosek radnego p. Radzymińskiego. Uchwalono kredyt w Kom. Kasie Oszczędności m. Brodnicy, przyczem votum separatum zgłosili pp. radni Mojżesz i Radzymiński. Nad uchwaleniem preliminarzu budżetowego wyłoniła się osobna dyskusja bardzo często zabieranymi głosami przez pp. Cwirnera, Mojżesza i Radzymińskiego, których zdaniem uchwalający się budżet winien być mniejszy niż zeszłoroczny ze względu na kryzys, który istnieje.

W wolnych wnioskach omówiono sprawę folwarku miejskiego „Gajdy", który miastu nie przynosi żadnego dochodu, Radny p. Radzymiński wystąpił z wnioskiem o podzielenie go na działki i sprzedaż pod rozbudowę miasta.

Golub

— Pomoc dla bezrobotnych. Tut. Magistrat przyszedł z doraźną pomocą naszym bezrobotnym, zaopatrując ich w artykuły zakupione z kwoty 2.000 zł., t. j. z zasiłku wojewódzkiego — na miesiąc styczeń.

— Zabawa karnawałowa. Wspólny komitet nauczycielsko-obywatelski Golubia i Dobrzynia urządza w dniu 7 lutego b. r. o godz. 8 wiecz. w salach hotelu pod „Białym Orłem" B-ci Klimków w Golubiu — wielką zabawę karnawałową. Przypuszczać należy, że będzie to jedna z najlepszych zabaw karnawałowych w tym roku. Zabawy urządzane staraniem wspomnian. komitetu, cieszyły się zawsze jaknajlepszem powodzeniem. — Dochód z zabawy komitet przeznacza na cele kulturalno-oświatowe.

Tuchola

— *Tragiczna śmierć kupca.* Prowadzący filję browaru Riedla z Chojnic kupiec 54-letni Cichosz uległ tragicznemu wypadkowi zaczadzenia. Władze zajęły zwłoki tragicznie zmarłego celem dokonania sekcji.

Warlubie

— *Z życia Tow. Powstańców i Wojaków.* W niedzielę, dnia 8 lutego br. o godz. 19 urządza Towarzystwo Powstańców i Wojaków w sali p. Popławskiego, ostatni w tym karnawale bal maskowy, urozmaicony różnymi niespodziankami.

KRONIKA

Czwartek 5 lutego

BYDGOSZCZ

Kalendarzyk rzym.-kat.

Środa Weroniki

Czwartek Agaty

DYŻURY APTEK:

od 3. II. 31 do 9. II. 31 pełnią dyżur

1) Apteka Nowomiejska, Bielawki — Chodkiewicza 3.

2) Apteka pod Łabędziem, ul. Gdańska 5.

3) Apteka Staromiejska, ul. Długa

Teatr Miejski.

W środę: Rewja „Nowy Rok pod gazem".

W czwartek: „Palestrant".

W piątek: „Różowe domino".

W sobotę: „Opowieści Hoffmana".

Kina.

Corso: „Klejnoty świątyni Opar".

Kristal: „Wiatr od morza".

Marysieńka: „W zasadzce pod wodą".

Nowości: „Kobieta bez serca" i „Biedny gigolo".

Oko: „Rozkosz zemsty".

Apollo: „Miłość księcia Sergjusza".

Z miasta

— *Organizacja Przysposobienia Kobiet do Obrony Kraju* podaje do wiadomości zainteresowanym, że przez czas trwania kursów intendenckich, sekretarjat O. P. K. d. O. K. czynny będzie w poniedziałki i czwartki od godz. 5.30 do 6.30 popoł. w Państw. Szkole Przemysłowej Św. Trójcy 11. Świetlica P. W. K. jest otwarta dla członkiń i hufców w piątki od godz. 16 — 18 Jagiellońska 9. II ptr. w pawilonie głównym.

— *Wieczór Towarzyski* pod protektoratem Dyrektora Kolei w Gdańsku p. inż. Dobrzyckiego i p. dyrektorowej Czesławy Dobrzyckiej odbędzie się w sobotę, dnia 7 lutego br. o godz 22-giej w salach b. Dyrekcji kolejowej w Bydgoszczy przy ul. Dworcowej.

Dochód przeznacza się na rzecz Komitetu Niesienia Pomocy wdowom i sierotom po pracownikach kolejowych.

— *Ostre strzelanie 62 pp.* W dniach 5 i 6 bm. przeprowadzać będzie 62 pułk piechoty Wlkp. na strzelnicy bojowej 15 dyw. piechoty wlkp. — ostre strzelanie Drogi w tym kierunku strzeżone będą przez posterunki wojskowe

— *Zebranie Sekcji Pracow. Umysłowych Gen. Federacji Pracy* odbędzie się w czwartek dnia 5 bm. o godz. 20-tej w lokalu przy ul. Mostowej 6. — wejście z lu. Grodzkiej.

Zawody szermiercze o mistrzostwo O. K. VIII.

w Bydgoszczy

W dniach 3 i 4 bm. w sali gimnastycznej 62 pp. w Bydgoszczy odbywają się zawody szermiercze o mistrzostwo O. K. korpusu VIII.

Celem zawodów jest przegląd poziomu szermierzy wśród kadry zawodowej oraz eliminacja najlepszych zawodników z terenu O. K. VIII. do zawodów o mistrzostwo Polski w Warszawie w dniach 13, 14 i 15 lutego br.

Zawody odbywają się w dwóch grupach — oficerskiej i podoficerskiej, obejmując konkurencje — floréty, szpady i szable.

Przeprowadzenie zawodów powierzono p. gen. Thommee, komendantowi garnizonu w Bydgoszczy. Na kierownika technicznego zawodów powołano mjr. Zgleznickiego Tadeusza, na gospodarza por. Wl. Lindnera, na sekretarza sierżanta P. Jasińskiego.

W skład komisji sędziowskiej wchodzą: kpt. Parczyński, por. Bartyński, por. Piesowicz, pchor. Adamski, sierż. Smuczyński i sierż. Napieraj.

Do zawodów zgłosili się najlepsi szermierze Pomorza i Kujaw. Najsilniej są obsadzone zawody przez Cent. Wyszkolenie Kawalerji w Grudziądzu. Licznie reprezentowane są garnizony — Toruń, Inowrocław, Chełmno i Bydgoszcz.

Ogółem staje do walki o prymat 29 zawodników w tem 17 oficerów i 12 podoficerów. Po zakończeniu zawodów rozdane zostaną nagrody przez p. pułk. Pomażańskiego zastępcę p. gen. Thommee.

Sprawca napadu na willę p. Joba — ujęty

Onegdaj w godzinach wieczornych zdążała na główną pocztę funkcjonarjuszka jednej z firm tut., by nadać 500 zł. Przed gmachem poczty rzucił się na nic nie przeczuwającą funkcjonarjuszkę **17-letnią Gertrudę Odejównę jakiś młodociany osobnik i wyrwawszy oniemiałej z przerażenia teczkę z pieniędzmi począł uciekać.** Na krzyk napadniętej puścił się **w pogoń za opryszkiem niejakiś p. Dittman z Torunia,** któremu udało się go przychwycić przy ul. Frankego.

Napastnikiem, którym okazał się **24-letni Teodor Chylewski,** zajął się posterunkowy, zwracając przerażonej Odejównie tekę z pieniędzmi.

Przy pierwiastkowem śledztwie w komisarjacie okazało się, iż **napastnik jest tym samym śmiałym bandytą, który przed kilku dniami — jak o tem donieśliśmy — dokonał napadu na willę p. Jakóba Joba przy ul. Rejtana 7,** wymuszając na domownikach pod groźbą użycia rewolweru wydanie gotówki w sumie zł. 150.

Niebezpiecznego opryszka, który **w ogniu krzyżowych pytań przyznał się do zarzuconej mu zbrodni,** osadzono okutego w kajdany w więzieniu.

Powinęła się Felusiowi nóżka

Zamiast pieniędzy ma... kryminał

18-letni spryciarz **Feluś Kowalewski mimo młodego swego wieku zdradza duży dowcip życiowy,** który zaprowadził go nawet na 11 miesięcy za kratki. Otóż Felutek **imał się intratnego procederu fałszowania książeczek oszczędnościowych P. K. O.,** by w ten sposób psim swędem dorobić się mamony. Onegdaj popołudniu młodociany ten oszust zjawił się w Urzędzie Pocztowym przedkładając urzędnikowi książeczkę oszczędnościową P. K. O. na 900 zł. i prosząc o wypłacenie mu całej powyższej kwoty.

Urzędnikowi wydawała się jednak mocno **podejrzana owa suma 900 zł., wobec czego zawiadomił o swych wątpliwościach najbliższy komisarjat policji,** prosząc w międzyczasie „oszczędnego" Kowalewskiego do zajęcia miejsca i poczekania na ukończenie manipulacji biurowej, związanej z wypłatą tak dużej sumy.

Jakież było zdziwienie filuta Felutka, który w pewnej chwili ujrzał przed sobą wielce niepożądanego jegomościa z orzełkiem pod klapą palta.

Młodzieniaszka odprowadzono **do komisarjatu, gdzie udowodniono mu szereg fałszerstw w tym deseniu oraz kilkakrotne fałszowanie dokumentów.** Kowalewskiego osadzono w areszcie.

Taki to pech prześladuje młodych ludzi zdradzających dużo inicjatywy, acz w złym ujętej kierunku.

Uroczysty obchód imienin p. Prezydenta w Szubinie

Uroczystość rozpoczęła się w sobotę wieczorem capstrzykiem. W niedzielę o godz. 10 odbyła się zbiórka towarzystw przed Domem Polskim, poczem nastąpił odmarsz wśród dźwięków orkiestry Zakładu Wychowawczego do kościoła na uroczyste nabożeństwo.

Mszę św. odprawił *ks. Mencel*, a kazanie okolicznościowe, nacechowane wybitnym patryjotyzmem, wygłosił *ks. Szymański.*

Po nabożeństwie pochód ruszył przed Dom Polski, gdzie został rozwiązany.

W uroczystości brali udział przedstawiciele miejscowych władz z p. starostą na czele.

Pożałowania godne jest, że w uroczystości „Sokół" nie brali udziału. Czyżby także obchód imieninowy p. Prezydenta bojkotował, jak to miało miejsce z jego strony i ze strony Bractwa kurkowego przy capstrzyku i składaniu wieńca w stuletnią rocznicę powstania listopadowego. (J. W.)

Wypadek samochodowy kom. Unruga w Szubinie

W ub. sobotę w godzinach popołudniowych odwiedził Szubin komandor Marynarki Wojennej p. Unrug i w drodze z dworca do miasta skutkiem defektu motoru wjechał na przydrożne drzewo.

Komandor Unrug kierował samochodem osobiście i na szczęście odniósł tylko lekkie obrażenie na czole, samochód jednak został dość poważnie uszkodzony. W godzinę po wypadku, samochód załadowano na wagon i odesłano w kierunku Gdyni.

Międzynarodowe znaki ostrzegawcze do regulowania ruchu publicznego

Na podstawie zarządzenia Wojewody Poznańskiego zostały w Bydgoszczy umieszczone międzynarodowe znaki ostrzegawcze do regulowania porządku publicznego, które należy ściśle przestrzegać. Znaki oznaczają: czerwona tarcza okrągła o średnicy 0,60 cm. — zakaz przejazdu dla wszelkich pojazdów; czerwona tarcza z wymalowanym rowerzystą — oznacza zakaz przejazdu dla rowerzystów; czerwona tarcza z wymalowanym wozem ciężarowym — zakaz przejazdu dla samochodów ciężarowych; czerwona tarcza z wymalowanym jeźdźcem — odznacza zakaz dla jadących konno; biała strzałka na ciemnoniebieskiej tarczy podaje kierunek ruchu; litera „P" na tarczy oznacza dozwolone miejsce postojów pojazdów; niebieska tarcza z czerwoną obwódką oznacza zabronione miejsce postoju. —

Wieczory teatralne

„Opowieści Hoffmanna"

Opera w 3 aktach Jakóba Offenbacha.

Onegdajszą premjerą „Opowieści Hoffmana" złożył Teatr Miejski pełen pietyzmu hołd genjuszowi Jakóba Offenbacha, przyłączając się tem samem do ogólnego chorału, jaki przed kilku miesiącami w 50-tą rocznicę zgonu wielkiego kompozytora zabrzmiał we wszystkich prawie ośrodkach kulturalnych Europy.

Offenbach dziwnym był człowiekiem, jak i dziwnem było jego życie! Z ghetta kolońskiego wzniósł się na skrępowanych świadomie przez się skrzydłach mocą nie dającej się zagasić iskry bożej — wysoko do Panteonu Sztuki, ten spekulant teatralny, niespokojny ryzykant, kpiarz życia, apostoł czystej poezji — dziś bóg operetki. Zlepek — zdawałoby się kontrastów, opętany żywiołem witalizmu. Fantastyk i pozytywista, sarkasta i sentymentalista, sybaryta i idealista, dusigrosz i lekkoduch. Lecz z tej niesamowitej mozajki offenbachowskiej psychy przebijał system — junactwo nawskroś twórczego umysłu, zaprzedanego do cna muzyce i teatrowi.

Urodzony w Kolonji nad Renem, jako 12-letni chłopiec opuszcza miasto rodzinne i udaje się do Paryża, gdzie w 28 roku życia już twórca ówwczas kilkudziesięciu pieśni i utworów wiolonczelowych, obejmuje stanowisko pierwszego kapelmistrza w „Theatre Francais". Nie zadawala go powodzenie materjalne i moralne, nie zaspakajają jego ambicji kilkuszpaltowe dytyramby i peany krytyków. Niespożyty ogień wewnętrzny trawi go ustawicznie, pcha wciąż dalej. Zakłada własny teatr „Les Bouffes Parisiennes", przeznaczony li tylko dla jego własnych oper, które sypać się poczynają prawie rok rocznie jakby z czarodziejskiego rogu obfitości. („Zaczarowane skrzypce", „Dziewczyna z Elizonda", „Zaręczyny przy latarni", „Orfeusz w piekle", „Pieśń Fortunia", „Piękna Helena", „Życie paryskie", „Fantasio" i t. d.). Offenbach rośnie w pierze, zdobywa w krótkim stosunkowo czasie pokaźny majątek, który jednak traci, przejmując na własny rachunek drugą placówkę Melpomeny — teatr Gaité. Zniechęcony do Paryża niepowodzeniami, wyjeżdża do Ameryki, która również zawodzi jego nadzieje. Inny świat — inna kultura. Po dwuletniem, bezowocnem tournee amerykańskiem wraca do ukochanego swego Paryża, poważny, zamknięty w sobie, zrezygnowany. Skrywszy się gdzieś na peryferjach miasta, dziwny ten człowiek o błyskotliwym, podziwianym przez całą Francję dowcipie, dziecko wesołego, rozbawionego Paryża — zrzuca z siebie narzuconą przez życie larwę genjalnego kłowna, by w cichem zapamiętaniu i zasłuchaniu w zakłamywane dotychczas porywy duszy, dać światu siebie bez maski, wyczarować przeczystą perłę romantyzmu — „Opowieści Hoffmana". Nie doczekał się już ich wystawienia. Umarł w kilka miesięcy później, prawie zapomniany, opuszczony, nie przeczuwając, iż łabędzi jego śpiew wzniesie pamięć o nim wysoko na piedestał bolejącego człowieczeństwa.

Offenbach jest przedewszystkiem — by użyć tego wyrażenia — ofiarą epoki, otoczenia, okresu zbanalizowania ducha, zaktualnienia życia, jakie za czasów drugiego cesarstwa zawładnęło Francją, a szczególnie Paryżem. Znalazł się w tym impasie, tkwiąc jeszcze głęboko korzeniami w zaprawionym germańskim sentymentem romantyźmie. Dał się unieść prądowi. Byłbyż to u Offenbacha instynkt samozachowawczy, czy też twórcza przekora wyławiania z wszelkich płaszczyzn życia wartości pozytywnych, czy wreszcie chorobliwa ambicja nadania nowemu kierunkowi indywidualnego piętna. Paryż chciał być ubawionym, więc ubawiał go twórca „Orfeusza" do końca żywota swego kosztem wewnętrznej prawdy, dążeń ducha i jego tęsknot. Odwieczny problem — śmiej się pajacu — który go zawiódł po przez operę komiczną do nowego genre'u — operetki, lub jak ją nazywał opery buffo. A stworzył ją w klasycznym stylu, równoważąc genjalnie subtelną, cichą lirykę z pełną helleńskiego humoru i intellektualnego żywego dowcipu parodją. Offenbachowska operetka jest nawskroś pozytywną wartością, usuwając bowiem niepokojący ciężar metafizyki muzycznej, pogłębia jednocześnie uczucia, uwypukla pogodny twórczy humor życia.

Muzyka Offenbacha to pełna inwencji kompilacja ducha i wdzięku, treści i formy, bogactwa tematu i prostoty rysunku. Pnie się w górę poskromionej sile nieskomplikowanej melodyki, tonice, skromna i pojedyńcza w fakturze o nieposkromnionej sile nieskomplikowanej melodyki, porywającej i zadzierżystej rytmice. Czasem załka, by się na chwilę roześmiać pełnią radości życia. Czasem znów poniesie ją sarkazm, lecz na chwilę tylko, bowiem subtelny romantyk, przeczulony liryk, grający przed światem komedję pozytywistyczną trzyma instynktownie na wodzy trefnisia, gubiącego się sobie i wszystkim na przekór w rozkoszach doczesnego życia. Nie wydolił wielki ten męczennik narzuconego sobie kłamstwa. Pod koniec życia wstąpił w siebie i dostąpił cudu ekspiacji. Opowieści Hoffmana! Jedno z najbardziej bezpośrednich w wyrazie dzieł literatury operowej, szczytny wyraz tęsknicy ducha za wcieleniem odwiecznego piękna. Pisał je krwawicą umęczonego rozterką serca. Zapodziało się gdzieś pióro sarkasty, tłamszącego cichy jęk duszy tańcem, rozkoszą, winem i swawolą. Zniknął satyryk, a pojawił się zdziwionym oczom ludzkim człowiek bolejący. W operze tej zamknął Offenbach całego siebie. Cóż za straszliwa parodja życia we wspomnieniach Hoffmana o stale powracającej fali zła, o niezliczonych przemianach śmierci. Nie stępi makabryczności jej pełna subtelnego czaru i wzniosłej delikatności serca muzyka. Takąż parodją były wzloty i opady Offenbacha, była cała jego twórczość. Olbrzymi talent rozdrobnił w zewnętrzności, zagubił w kramarstwie.

Sceniczna realizacja offenbachowskiego arcydzieła przeszła wszelkie oczekiwania. Dyr. Stoma po raz setny dowiódł, iż traktuje rzecz serjo, iż panicznie boi się prowincjonalizmu w sztuce, że skuteczną toczy walkę z wszelkiemi niedociągnięciami, połowicznością i wszystkiem tem, coby zalatywało tandetą. I uchylić trzeba czoła przed tym ogromem pracy poważnej, acz cichej i skromnej przed maniackiem zaparciem się siebie, gdy chodzi o ucieleśnienie wzniosłych porywów ducha.

Przepych pomysłowo i ze smakiem przez p. Krassowskiego ujętych dekoracyj szedł w zawody o lepsze z bogactwem nowiusieńkich kostjumów. Reżysersko przysposobił całość p. Tadeusz Laskowski, zdając chlubnie egzamin ze swych w tym kierunku niepoślednich zdolności. Tłumy zwłaszcza studentów w prologu i epilogu ruszały się świetnie, „zgrywały" się przepysznie, tworząc żywą, malowniczą grupę. Soliści zasłużyli bez przesady na superlatywy. P. Okońska jako Giulietta i Antonja, zachwycała czarem swego głosu, niecodzienną muzykalnością, kulturą interpretacji, subtelnością frazowania, wykwintem gry, przekonywała szczerością przejęcia się rolą. Jej duet z p. Tadeuszem Laskowskim w akcie trzecim — cacany. Jest to śpiewaczka i aktorka, umiejąca sobą zaciekawić. Part Olympji dał koloraturze p. Kaupówny dużo pola do popisu, który w całości jej się udał. Staccata, trele i kadencje waliły się z gardziołka p. Kaupówny z zadziwiającą łatwością i potoczystością. P. Wańska jako Niclas była uroczem chłopięciem, wokalnie i aktorsko nigdy nie zawodząca. Odpowiedzialną rolę tytułową dzierżył na swych strunach głosowych p. Tadeusz Laskowski nad wyraz umiejętnie. Miękki, o aksamitnej barwie tenor tego śpiewaka, jak nie mniej pastelowe warunki zewnętrzne zdołały uwypuklić stuprocentowo melancholijno-sentymentalny charakter Hoffmana, którą to postać zaliczyć może do najprzedniejszych w swym repertuarze. Cztery przeobrażenia demona znalazły nadzwyczajnego odtwórcę w p. Żuczkowskim. Śpiewak ten czyni błyskawiczne postępy. Jego bas — baryton o pełnem, szlachetnem brzmieniu przy pierwszorzędnej pod względem ekspresji grze, uwydatniał fakturowo wprost znakomicie żywioł zwycięskiej śmierci. P. Żuczkowski w każdej postaci był inny i w każdej równie niesamowity. W roli Crespela przedstawił się publiczności nowozaangażowany bas p. Roman Cirin. Operuje on materjałem głosowym dobrej jakości o pełnym, soczystym woluminie, i solidnem wyszkoleniu. Ciekawi jesteśmy dalszych występów p. Cirina. P. Granowski, którego tenor tężeje z dnia na dzień, dotrzymywał dzielnie kroku. Świetny epizod charakterystyczny stworzył p. Stefan Korab-Laskowski w roli Franciszka. Aktor całą gębą. Chóry intonowały czysto i śpiewały składnie, orkiestra zwłaszcza w akcie trzecim sprawiła niespodziankę sprawnością zgrania, co w pierwszym rzędzie jest niepodzielną zasługą kapelmistrza p. Leona Turkiewicza — muzyka wielce uzdolnionego i pracowitego. (gr)

Giełdy

Notowania ziemiopłodów w Poznaniu

Dostawa bieżąca, parytet Poznań, handel hurtowy
za 100 kg. z dn. 3. II. 1931 r.

Zyto	17,50—18.10
Pszenica	20,00—20.75
Jęczmień przem.	19,25—20.75
Jęczmień browarowy	25.00—27.00
Owies	18.75—19.75
Mąka żytnia 65 proc.	27.50—31.00
Mąka pszenna 65 proc.	36 00—39.00
Ospa żytnia	11.50—12.50
Ospa pszenna	12,50—13.50
Groch polny	26.00—29.00
Groch Wiktorja	26.00—31.00
Groch Folgera	26.00—29.00
Wyka	28.00—31.00
Seradela	55.00—62.00
Łubin niebieski	19.00—21,00
Łubin żółty	27.00—30,00
Peluszka	30.00—33.00
Słoma żytnia prasowana	2,40—2,,00
Siano luźne	7,00—7,45
Siano prasowane	7,80—8.00

Notowania ziemiopłodów w Berlinie

Geny w R. M. Zboże i nasiona oleiste za 1000 kg inne za 100 kg. z dnia 3. II. 1931.

żyto od stacji załad.	155,00—157,00
jęczmień browarowy	192.00—213,00
jęczmień pastewny i przemiałowy	190,00—202.00
owies	133,00—147,00
kukurydza rum. wagon Berlin	—
mąka pszenna	30.25— 37,25
mąka żytnia	23,75— 26,70
otręby pszenne	11,00— 11,25
otręby żytnie	9,50— 10,00
groch Wiktorja	22,00— 24.00
groch drobny, jadalny	22,00— 24,00
groch pastewny	19,00— 21,00
peluszka	22,50— 25,00
bób	17,00— 18,00
wyka	18,00— 21.00
łubin niebieski	13,00— 15,00
łubin żółty	20,00— 22 00
makuchy rzepakowe	9,00— 9 50
makuchy lniane	15,70— 16 00
wytłoki suche	6.20— 6,50
wytłoki soya	12,80— 13,50
płatki ziemniaczane	15,80— 16,50
ziemniaki jadalne białe	1.00— 1.25

Przebieg targu spokojny.

Programy radjowe

ŚRODA, 4-go LUTEGO.

Warszawa: 12.10 muzyka; 13.10 komunikat meteorol.; 15.00 kom. gospodar.; 15.35 kom. harcerski; 16.15 kwadrans dla najmłodszych; 16.45 muzyka; 17.15 „Czy łowiectwo jest sportem"; 17.45 koncert popularny; 20.30 koncert 23.45 komunikaty z międzynarodowych zawodów hockey'owych w Krynicy.

Poznań: 13.05 koncert; 17.15 Audycja dla dzieci; 17.45 koncert; 19.15 „Wiadomości z Bolszewji"; 20.30 koncert wieczorny; 22.15 muzyka taneczna.

Ryga: 19.03 „Wesoła wdówka".



ś. p.

Dr. med. Rafał Głowacki

b. właściciel majątku Budne na Podolu

urodzony w Budnem dnia 24 października 1860 r. zmarł po krótkich cierpieniach w Wielkołące dnia 1 lutego 1931 r.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się dnia 4 lutego o godz. 10-tej, poczem złożenie zwłok na cmentarzu w Wielkołące. o czem zawiadamiają krewnych i znajomych

6403 **pogrążeni w głębokim smutku**

córka, syn synowa, zięć i wnuczki



Dnia 31. I. 31 r. po długich i ciężkich cierpieniach rozstał się z tym światem

ś. p.

Antoni Sobolewski

Adjunkt Starostwa Powiatowego w Toruniu

Pogrzeb odbędzie się dnia 4. II. 31 r. o godz. 16-tej z domu żałoby ul. Chełmińska 36.

W zmarłym utraciliśmy długoletniego członka naszej organizacji i nieodżałowanego kolegę.

Stowarzyszenie Urzędników Państwowych
6406 **Koło w Toruniu**

PRZETARG.

Rada Portu w Gdańsku ogłasza niniejszem przetarg na dostawę materjałów do budowli rzecznych potrzebnych w roku 1931 dla rejonu Urzędu Budownictwa Wodnego w Einlage. Dostawa obejmuje 3 partje. Warunki przetargu można nabyć w Kasie Głównej Rady Portu w Gdańsku, Neugarten 28/29 za opłatą po 3,— G. i zwrotem kosztów przesyłki.

Do przetargu dopuszcza się tylko oferty, do których dołączony został w myśl rodzaju A „Specjalnych warunków" dowód złożonego wadjum w Kasie Głównej Rady Portu.

Termin przetargu: 16-go lutego 1931 r. mianowicie: na dostawę faszyn o godz. 10 przed połudn., na dostawę innych materjałów budowlanych o godzinie 11 przed południem.

Gdańsk, dnia 31 stycznia 1931 r.

Rada Portu i Dróg Wodnych w Gdańsku.

Ogłoszenie.

Gmina Grabowiec sprzedaje w drodze przetargu publicznego, polowanie na obszarze 216 ha. Przetarg odbędzie się dnia 12 lutego 1931 r. o godz. 15-ej w lokalu sołectwa w Grabowcu. Uprawnieni do stawania do przetargu są tylko mieszkańcy gminy.

Grabowice, dnia 15 stycznia 1931 r.

Przewodniczący Spółki Łowieckiej
sołtys (—) Pranczk. 6405

KASA CHORYCH MIASTA TORUNIA.

Z powodu poświęcenia gmachu, biura jak i zakład przyrodo-leczniczy w dniu 5 lutego t. j. we czwartek

będą zamknięte.

6404 **Zarząd.**

Repertuar Teatru Toruńskiego

W środę, dnia 4 bm. o godz, 17-tej
Jagienka i Smok
Bajka w 3 akt. B. Wrzosa
ceny najniższe

W czwartek, dnia 5 bm. o godz. 20-ej
PREMJERA
„Romeo i Julja"
Tragedja w 5 akt. (21 obr.) W. Szekspira.
ceny miejsc od 40 gr. do 4 zł.

W piątek, dnia 6 bm. o godz. 20-ej
„Romeo i Julja"
Tragedja w 5 akt. (21 obr.) W. Szekspira.

W sobotę, dnia 7. bm. o godz. 17-tej
Jagienka i Smok
Bajka w 3 akt. B. Wrzosa
ceny najniższe

W sobotę, dnia 7 bm. o godz. 20-tej
Wesele w Hollywood
Operetka w 3 akt. z prologiem O. Straussa

Telegramy

Z ostatniej chwili

Jugosłowiańska para królewska w Zagrzebiu



Do Zagrzebia przybył na dłuższy pobyt król Aleksander pierwszy z małżonką. Para królewska owacyjnie witana była przez ludność chorwacką. Zdjęcie: Na dworcu w Zagrzebiu przedstawiciele władz miejskich witają króla Aleksandra I.

Małżeństwo z miłości księcia szwedzkiego

za cenę zerwania z rodziną królewską.

Wielki marszałek szwedzkiego dworu królewskiego ogłosił następujący komunikat:

Konstytucja kraju naszego postanawia, że **żadnemu z członków domu królewskiego nie wolno wstąpić w związki małżeńskie bez wiedzy i zgody króla.** Mimo to książę Lennart ujawnił zamiar zawarcia związku małżeńskiego bez uzyskania uprzedniej zgody króla. Król po głębokiem rozważeniu wszystkich okoliczności oznajmił z wielkiem ubolewaniem, że doszedł do przeświadczenia, iż musi odmówić **swej zgody na małżeństwo księcia Lennarta.**

Jak donosi prasa, testament królowej Wiktorji zawiera takie klauzule, że **zamek Mainau**, który w drodze legatu przypadł księciu Wilhelmowi, aby następnie przejść na własność księcia Lennarta, **nie przypadnie mu w udziale**, skoro na skutek zawarcia małżeństwa przestanie należeć do rodziny królewskiej.

Książę Lennart — jak wiadomo — oficjalnie ogłosił o swych zaręczynach z panną **Karin Nissvandt.** Książę Lennart jest zdecydowany ponieść wszystkie konsekwencje, wypływające z faktu jego małżeństwa, zgodnie z postanowieniami konstytucji. Ślub księcia ma odbyć się w czasie późniejszym; dotychczas termin nie został ustalony.

Złodziej już jest... ale brylantu niema

Echa zuchwałego rabunku w śródmieściu Warszawy.

Warszawa, 4. 2. (PAT.). W związku z dokonanem przed kilku dniami w **Warszawie** niezwykle **zuchwałem obrabowaniem składu jubilerskiego**, skąd skradziono **wspaniały brylant** ś. p. Kaweckiej, wartości 3.000 dolarów, wczoraj dokonano w tej sprawię **kilku aresztowań.** Wśród zatrzymanych znajduje się również bezpośredni sprawca kradzieży.

Tragiczna śmierć przy odbiorniku radjowym

Katowice, 4. 2. (PAT). W Michałkowicach (pow. katowicki) zginął wczoraj **tragiczną śmiercią 14-letni uczeń Wilinowski,** który słuchając **audycji radjowej** na zmontowanym przez siebie aparacie, zasilanym prądem elektrycznym celem otrzymania lepszego odbioru, **włożył w usta jeden z przewodów. Rażony prądem elektrycznym padł on trupem na miejscu.**

6 plenarne posiedzenie Senatu

Ratyfikacja układów międzynarodowych

Warszawa, 4. 2. (PAT). Szóste plenarne posiedzenie Senatu otwarł o godz. 16.15 marszałek Senatu **Raczkiewicz.** Na wstępie dokonano wyboru **4 członków Trybunału Stanu, a mianowicie pp. Kaplickiego, Klimeckiego, Suligowskiego i Jackowskiego.** Zkolei wybrano na członków **zarządu funduszu kwaterunkowego wojskowego p. Szuścika,** zaś na zastępcę p. **Fryborowicza.**

Następnie Senat przyjął projekt ustawy, ratyfikującej traktat handlowy i nawigacyjny między Polską i Łotwą, projekt ustawy o ratyfikacji trzech układów polsko-niemieckich, projekt ustawy o ratyfikacji konwencji handlowej oraz konwencji weterynaryjnej z Francją, umowy handlowej i nawigacyjnej z Portugalją, oraz z Hiszpanją, projekt umowy w sprawie małego ruchu granicznego z Rumunją, oraz projekt ustawy o ratyfikacji protokółu dodatkowego do traktatu handlowego między Polską i Estonją.

Z kolei Izba przyjęła projekt ustawy o ratyfikacji układu polsko-francuskiego o uregulowaniu długów wojennych Polski wobec Francji oraz projekt ustawy o ratyfikacji konwencji polsko-francuskiej z r. 1929, dotyczącej ubezpieczeń robotników i pracowników umysłowych, zatrudnionych w górnictwie.

Dalej Senat przyjął uchwałę, zapowiadającą zmianę w projekcie ustawy w sprawie uchylenia przepisów wyjątkowych, związanych z pochodzeniem, narodowością, językiem, rasą i religją obywateli Rzplitej.

Następnie Senat przyjął projekt ustawy w sprawie państwowego funduszu drogowego w brzmieniu sejmowem, **po** przemówieniach senatorów *Głąbińskiego* (Kl. Nar.) i *Ciastka* (Kl. Chł.) oraz *p. ministra robót publ. Norwid-Neugebauera.*

Demonstracje opozycji

Z kolei p. senator Szarski (B. B. W. R.) referował projekt ustawy o kredytach na rok 1931-32, proponując uchwalić projekty bez zmian. Senator Kopciński (PPS) zgadza się na uchwalenie kredytów dodatkowych z wyjątkiem 3 milj. zł. na fundusz dyspozycyjny ministra spraw wewn., motywując to nadużyciami administracji i Policji. Mówca powołuje się na artykuł pod tytułe „Czarne karty" w tygodniku „Przełom", który mówi o nadużyciach w stosunku do więźniów politycznych.

P. minister **spraw wewn. generał Składkowski,** odpowiadając na wywody senatora Kopcińskiego, oświadczył, że na komisji budżetowej Sejmu stwierdził, że wysłał **trzy komisje** do trzech urzędów, co do których miał największe zaniepokojenie w sprawie stosowanych tam metod. Wysłane zostały komisje **do Torunia i Łodzi,** które wykazały **bezpodstawność wszelkich zarzutów.** Wreszcie p. minister wysłał komisję **do Łucka,** co do którego **nabrał** wewnętrznego przekonania, że **nie wszystko jest w porządku,** lecz nikt nie dogorywał, jak twierdził sen. Kopciński. Cały szereg innych aktów, które senator Kopciński podniósł, są **nieistniejące, albo przesadzone.** Stwierdzając jednak niezdrową atmosferę w urzędzie śledczym w Łucku, p. minister doszedł do przekonania, że niema innego wyjścia, jak **rozpędzenie tego urzędu,** co też 10 dni temu p. minister uczynił.

W głosowaniu projekt **ustawy** przyjęto zgodnie z uchwałami Sejmu.

Min. Składkowski o pacyfikacji Małopolski Wsch.

Następnie przystąpiono do sprawozdania komisji **administracyjnej** o wniosku Klubu Ukr. w sprawie t. zw. pacyfikacji. W dyskusji zabrał głos minister spraw wewn. p. gen. Składkowski, który m. in. oświadczył: „Przed pacyfikacją **ani jeden poseł ukraiński nie uznawał granic Polski.** Jeszcze do niedawna nie można było od osób ukraińskich wydobyć nazwy „Małopolska", ani „Galicja Wschodnia" **tylko mówiono o zachodniej Ukrainie.** Zastrzegam się — mówił p. minister — że my **nie kopiemy przepaści,** ale wy ją kopiecie swą polityką. Gdyby rząd chciał zniszczyć naród ukraiński, to miał **dostateczne podstawy** wobec świata, **ażeby ogłosić stan wyjątkowy i wojenny.** Rząd użył zupełnie średnich **środków,** aby nie dopuścić do jakiegoś starcia dwóch narodowości. O to właśnie chodziło tym, którzy robili sabotaże. P. minister stwierdził kategorycznie, że **rząd nie chciał zniszczyć narodu ukraińskiego,** tylko zniszczył tych, którzy wywołali sabotaż i niepokój. Ci ludzie są widocznie wyłapani, jeśli jest spokój".

Wniosek komisji przyjęto większością głosów.

Następne posiedzenie marszałek wyznaczył na dzień 12 lutego b. r. o godz. 4 po południu.

Warszawa, 4. 2. (PAT). Senacka **komisja** prawnicza przystąpiła wczoraj do obrad **nad** projektami ustaw o **uchyleniu przepisów wyjątkowych,** związanych z pochodzeniem, narodowością, rasą i religią obywateli Rzplitej.

Komisja po krótkiej **dyskusji** przyjęła wniosek **sen. Abramowicza** (BBWR)., w myśl którego senat zapowie **zmiany do projektu ustawy, uchwalonego przez Sejm.**

Rozgrywki hokey'owe w Krynicy

Pierwszy mecz o puhar min. Zaleskiego

Krynica, 4. 2. (PAT). We wtorek odbył się w Krynicy **pierwszy mecz o puhar p. ministra spraw zagranicznych Augusta Zaleskiego** (turniej pocieszenia) pomiędzy Anglją i Węgrami. **Zwyciężyła drużyna węgierska 3:1 (2:1, 0:0 i 1:0).** Gra stała na niskim poziomie. Drużyna węgierska lepsza w ofenzywie i dzięki temu odniosła zwycięstwo. Zawody prowadził Kulej (Polska).

Krynica, 4. 2. (PAT). We wtorek o godzinie 20 rozegrany został w Krynicy eliminacyjny mecz hokejowy Austrja—Rumunja o wejście do finału rozgrywek hokejowych o mistrzostwo świata. Spotkanie wygrała Austrja 7:0 (4:0, 0:0, 3:0). Drużyna austrjacka posiadała przez cały czas niezaprzeczoną przewagę.

(W) **Krynica,** 4. 2. (tel wł.). W dalszym ciągu walk o mistrzostwo świata rozegrały wczoraj mecz drużyny **Polski i Francji.** Mecz, który obfitował w szereg momentów dramatycznych, zakończył się ostatecznie po dogrywce **zwycięstwem Polski** w stosunku **2:1 (1:0, 0:0, 0:1, 1:0).**

Drużyna polska grała bardzo nerwowo, nie wyzyskując często sytuacji, była jednakże bezsprzecznie lepszą od drużyny francuskiej.

Do rozgrywek **finałowych** zakwalifikowane zostały ostatecznie **Kanada, Stany Zjednoczone, Czechosłowacja, Szwecja, Austrja i Polska.**

Dziś odbędą się mecze o mistrzostwo między Stanami Zjedn. i Austrją oraz Czechosłowacją i Kanadą, oraz mecz o puhar min. Zaleskiego między Polską i Francją.

Przeszło 67 godzin w wodzie



28-letni Hindus P. K. Ghosh z Kalkuty pływał bez przerwy przez 67 godzin i 18 minut, ustalając nowy rekord światowy.

Odczyt o Polsce w Paryżu

Z inicjatywy zabiegliwej sekretarki generalnej Stowarzyszenia „Amic de la Pologne", p. Róży Bailly, powstała tu **grupa** b. kombatantów francuskich przyjaciół Polski. **Komitet wykonawczy postanowił zorganizować szeregi odczytów w celu dania możności lepszego poznania Polski. Pierwszy z tych odczytów miał miejsce w sali** Instytutu Oceanograficznego pod przewodnictwem gen. Paris.

Przed licznem gronem **słuchaczów p.** Gabaret, delegat jednej z organizacyj b. kombatantów, skreślił dzieje narodu polskiego, poczem **gen. Faury, b. członek misji wojskowej** w Polsce, *skreślił dzieje* powstania i rozwój armji polskiej pod potężnem tchnieniem jej twórcy i organizatora Marszałka Piłsudskiego.

Ostatni mówca przemawiał red. Smogorzewski, który piętnował fałsze, jakie sieje propaganda niemiecka o Polsce.

Demonstracja bezrobotnych w Budapeszcie

Od kilku dni Budapeszt jest **widownią** demonstracji urządzanych przez zgłodniałe masy bezrobotnych, walczące o chleb i pracę. Ulicami miasta przeciągają pochody, **wyrzucają** piersiami tłumów groźne okrzyki pod adresem rządu i gminy. Policja nie czyni żadnych przeszkód demonstrantom. Bezrobotni ślą delegacje do burmistrza Budapesztu, domagając się wsparcia. Otrzymują oni prawidłowo asygnaty na bezpłatne obiady i chleb. Ostatnio jednak środków zabrakło i burmistrz wydał polecenie niewpuszczania bezrobotnych do gmachu ratusza. Ratusz otoczono policją.

Paneuropa i Turcja

Genewa, 4. 2. (PAT). Według informacyj, pochodzących z kół, zbliżonych **do sekretarjatu Ligi Narodów,** odpowiedź Turcji na zaproszenie do współpracy w komisji studjów europejskich ma mieć **charakter przychylny.**

Morderstwo rabunkowe na Śląsku Cieszyńskim

Katowice, 4. 2. (PAT). Przedwczoraj wiecz. **dwaj zamaskowani bandyci** wdarli się do mieszkania niejakiej **Marty Kramerowej** w Skoczowie **na Śląsku Cieszyńskim,** gdzie zażądali wydania pieniędzy. Gdy napadnięta odmówiła ich żądaniu, bandyci uderzyli ją kilkakrotnie **tępem narzędzie w głowę, zabijając ją na miejscu.** Zarządzono natychmiast **pościg policyjny,** który doprowadził do **ujęcia sprawców** ,którymi są **Józef Bukowski i Tomasz Paszka.**

Znalezione przy nich dowody wskazują na to, że są oni prawdopodobnie również sprawcami **dokonanego w dn. 31 ub. miesiąca morderstwa na osobie Jaszczuruka — prezesa Narodowego Związku Powstańców i byłych Wojskowych w Borowej Wsi.**

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Michalik Stefan Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Wejherowo Wł. Grabowski Gdańska 4, tel. 64
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwa: „Dzień Pomorski" „Dzień Bydgoski" „Gazeta Gdańska" „Gazeta Morska"
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska 56

Abonament miesięczny wynosi:
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . 3.40 zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . 3.— zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . 3.36 zł
pod opaską i . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . . 2.30 gd
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarcznie pisma